ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WOLNOŚĆ

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 170
Wtorek 20 Czerwca 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Amerykańskie siły zbrojne w Tientsinie

Gra japońska

napotka na zdecydowany opór mocarstw

Sytuacja, wytworzona w związku z blokadą koncesji brytyjskiej w Tientsinie nie doznała zmiany. Z jednej strony zaznacza się nadal pewna różnica w traktowaniu sprawy przez władze japońskie w Tientsinie oraz władze centralne w Tokio. Z drugiej zaś odczuwać się daje tendencja Japończyków stałego podkreślania, że akcja japońska skierowana jest jedynie przeciwko koncesji brytyjskiej, a w żadnym razie nie przeciwko interesom jakiegokolwiek innego mocarstwa na Dalekim Wschodzie.

AMERYKAŃSKIE KRĄŻOWNIKI W TIENTSIN.

Amerykańskie ministerium marynarki ogłasza, że torpedowce „Paul" i „Jones" oraz poławiacz min „Finch" przybyły wczoraj do Czynfu na południe od Tientsinu w celu wzmocnienia przebywającej tam eskadry amerykańskiej. Ciężki krążownik „Augusta" oraz lekki krążownik „Marblehead" znajdują się od tygodnia w Czingwangtau. Dalej ogłoszono, że admirał Yarnell, który obecnie przeprowadza inspekcję oddziałów morskich Stanów Zjednoczonych w Pekinie, przybędzie dziś do Tientsinu, aby się zapoznać osobiście z położeniem kolonii amerykańskiej.

ZAMACHY NA ZDRAJCÓW CHIŃSKICH

Ajencja Domei donosi z Szanghaju, że 7 Chińczyków oddało kilka strzałów rewolwerowych w redakcji dziennika chińskiego „Mornig Leader", po czym zbiegli, rzucając bombę w kierunku ścigających ich policjantów. Na szczęście zamach nie pociągnął ofiar w ludziach. W czasie jednego zamachu został ranny z rewolweru redaktor naczelny projapońskiego dziennika chińskiego „Chen Bao" — Kuo Szaoy.

Zdecydowane stanowisko

Odczyt min. Edena

Kilka dni temu, b. minister spraw zagranicznych Anglii Eden wygłosił w Paryżu odczyt na temat obecnej sytuacji politycznej.

Najważniejszym momentem w przemówieniu Edena było stwierdzenie faktu, że Anglia wstąpiła teraz na nową drogę, z której, się nie wycofa już; bez względu na to, jakieby tego były konsekwencje. Albowiem tylko ta polityka stanowczości i szybkości decyzji wydać może dobre owoce.

„Anglik — mówił Eden — jest ze wszystkich ludzi na świecie, tym który najmniej chętnie ściąga z nóg wygodne, domowe pantofle". Anglik przywiązany jest do swego „home" (domu) do spokojnego życia, do pokoju. Ale zdarza się także, że pokój — na pewnych warunkach — jest niemożliwy do przyjęcia.

Co innego jest NIENAWIDZIEĆ WOJNY, a co innego bać się wojny. Na strachu oprzeć można tylko politykę kapitulacji. Poprzez strach możemy pójść tylko do katastrofy i hańby.

Pokój za cenę poddania i hańby nie jest do przyjęcia. O tem Anglia wie i stąd pochodzą angielskie gwarancje, które może zdobyć jest trudno, ale które raz zdobyte ... pewne są tembardziej, że nie opierają się tylko na słowach, ale oparte są gigantycznym wysiłkiem DOZBROJENIA Anglii.

Anglia, była krajem, który najdłużej wierzył w bezużyteczność armat.

Z chwilą gdy te przekonania stały się złudzeniem tylko i iluzją, Anglia w szybkim tempie zbroi się.

26 miliardów 400 milionów kredytów na marynarkę wojenną, 27 miliardów 200 milionów na armię jest tego wyrazem.

„Przyjęliśmy te zmiany naszych tradycji, tak jak gotowi jesteśmy przyjąć DALSZE, jeżeli nam okoliczności je narzucą" — powiedział m. in. Eden.

W dalszym ciągu Eden wypowiedział się na temat konieczności i użyteczności współpracy z Francją i Rosją Sowiecką.

Tutaj należy wspomnieć, że filohitlerowska prasa we Francji rozpuszczała wiele plotek i niesmacznych dykteryjek o Edenie. Otóż ostatnio, „Action Francaise" opublikowała sensacyjną wiadomość. I ci, którzy nie wiedzieli dotąd czym kierował się Eden, wypowiadając się zawsze za antyfaszystowską politykę — „zmądrzeli". Nic prostszego: oto, jak donosi „Action Francaise", Eden jest — szwagrem Litwinowa i w konsekwencji był zaufanym rządu sowieckiego.

A teraz, już wszystko było zrozumiałe dla filo-germanów.

Otóż na konferencji w Paryżu, ta kwestia była przedstawiona Edenowi i Eden wyjaśnił, że nigdy nie był szwagrem Litwinowa... Pokrewieństwo było zmyślone przez mącicieli. Poprostu Litwinow ożenił się z jakąś Angielką i stąd ta cała plotka. Widocznie filohitlerowskie czynniki, nie tylko w Polsce, ale na całym świecie posługują się rozpuszczaniem fałszywych wiadomości.

Wystąpienia przewódców państw totalnych nie zasługują na uwagę

Paryż wyraźnie bagatelizuje

występ p. Goebbelsa w Gdańsku

Korespondent paryski „Kur. Warsz." donosi, że pobyt ministra Goebbelsa w Gdańsku skierował znowu uwagę francuskiego świata politycznego na deltę Wisły. Z góry zaznaczyć należy, iż na „Quai d'Orsay" zauważa się tendecja do bagatelizowania znaczenia mowy niemieckiego ministra propagandy.

Francuskie sfery oficjalne przypominają mianowicie we dawniejsze oświadczenia, według których przemówienia przewódców państw totalnych nie zasługują już na bliższą uwagę, a liczą się tylko czyny i fakty. Niemniej z uczuciem ulgi notuje się, iż przyjazd ministra niemieckiego nie dał w Gdańsku okazji do ekscesów, które mogłyby mieć nieobliczalne następstwa międzynarodowe. Wspomniane koła wskazują przy tym na wielką zasługę Polski, której zdecydowane i mocne stanowisko dotychczas zapobiegło niebezpieczeństwu.

Przemówienia gdańskie min. propagandy szczegółowo analizuje „Temps" w artykule wstępnym. Półurzędowy dziennik francuski stwierdza, iż wystąpienia te nie przynoszą żadnego nowego argumentu, którzyby mógł uzasadnić pretensje Rzeszy; przeciwnie p. Goebbels przypomniał sobie formułkę: „Ein Volk, ein Reich, ein Führer" — i usiłuje zastosować ją w kwestii gdańskiej. Dlaczego jednak propaganda niemiecka nie posługiwała się tym hasłem podczas zaboru Czech? Przechodząc do porządku dziennego nad nieścisłymi argumentami min. Goebbelsa, „Temps" stwierdza w konkluzji, iż wcielenie Gdańska do Rzeszy oznaczałoby uduszenie Polski, a jednocześnie ruinę Wolnego Miasta, które żyło w rozkwicie przez 700 lat suwerenności polskiej, a upadało, ilekroć dostawało się pod panownie Niemiec. Wie o tym kanclerz Hitler, który nie kieruje się wcale względami etnograficznymi, a tylko dewizą Fryderyka Wielkiego: „kto panuje nad ujściem Wisły, ten rządzi Polską bardziej, niż król w Warszawie.

Min. Goebbels uczynił też aluzję, iż gwarancje angielskie dla Polski zmierzają do podjęcia polityki okrążania z r. 1914. „Temps" odpowiada na to znamiennym ostrzeżeniem, iż sytuacja obecna jednak jest inna, niż w r. 1914. Obecnie bowiem narody demokratyczne nie dadzą się już zaskoczyć i nie powtórzy się wypadek z przed 25 laty, gdy napaść niemiecka zastała je zupełnie nieprzygotowane.

Bomby w Palestynie

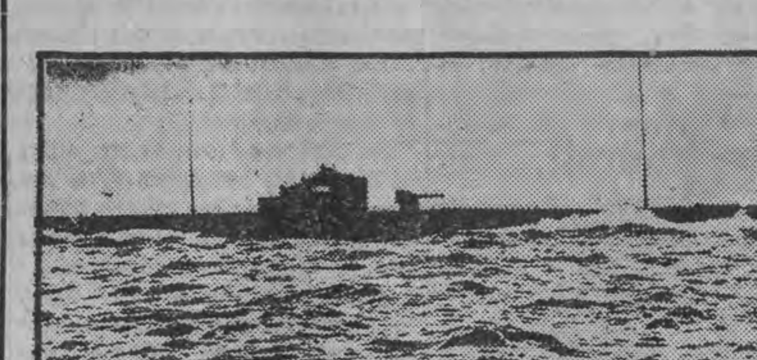
Terror żydowski i terror arabski

Na targu w Haifie wybuchła bomba zegarowa. Około 30 Arabów zostało zabitych lub rannych. Druga bomba wybuchła na przedmieściu Hadar Bakamel, zamieszkałym przez Żydów. Na ulicach miasta pojawiły się wzmocnione patrole wojskowe.

Na miejscu tragicznej katastrofy

łodzi podwodnej Phoenix

Hołd załodze zatopionego okrętu



OKRĘT PODWODNY „PHOENIX" PRZED ZANURZENIEM

Generalny gubernator Indochin w otoczeniu przedstawicieli władz zrzucił na szerokości zatoki Cam Rahn w miejscu, gdzie zatonął okręt podwodny „Phoenix" wieniec, składając w ten sposób hołd załodze okrętu podwodnego. Gubernator po złożeniu hołdu załodze „Phoenixa" złożył podziękowanie wszystkim, którzy brali udział w próbach ratowania okrętu, przede wszystkim zaś członkom załogi okrętu podwodnego „Espoir", którzy zanurzali się czterokrotnie w poszukiwaniu zatoniętego okrętu.

Wybuch wulkanu

zniszczył cały wierzchołek krateru

Wulkan „Veniaminoff", którego wybuchy zmusiły Indian z okolicznych wiosek do porzucenia swoich osiedli, rozpoczął ożywioną działalność. Jak donoszą z wybrzeża jeden z ostatnich wybuchów był tak silny, że cały wierzchołek krateru został wyrzucony na 1.000 metrów w górę. Płomienie są widoczne z odległości setek kilometrów. Wulkan „Veniaminoff" znajduje się na wyspach Aleutskich. Wysokość jego przed ostatnim wybuchem wynosiła 2400 metrów.

Tow. Teresa Perlowa

Przed oddaniem numeru do druku otrzymaliśmy bolesną wiadomość o zgonie tow. Teresy Perlowej, wdowy po nieodżałowanym naszym towarzyszu Feliksie, b. redaktorze „Robotnika" i jednym z założycieli P.P.S.

Tow. Teresa Perlowa była wierną i oddaną towarzyszką życia Feliksa w doli i niedoli. Towarzyszyła swemu mężowi na wygnaniu; towarzyszyła mu w pracy, gdy wstąpił do Legionów. Dla tow. Feliksa Perla, który bez reszty oddany był sprawom społecznym i nigdy nie znajdywał chwili czasu dla swoich osobistych spraw, była tow. Teresa prawdziwym duchem opiekuńczym. Razem tworzyli wzorowe małżeństwo, związane wspólnymi ideałami, wspólnymi dążeniami i wspólną walką.

Tow. Teresa do ostatnich chwil życia interesowała się sprawami Partii i naszego wydawnictwa. Przez dłuższy czas brała udział w pracy RTPD. — nad dzieckiem robotniczym.

Dla swej szczerości, prostolinijności i bezinteresowności szanowana była i lubiana przez wszystkich, którzy ją znali.

Pamięci nieodżałowanej, drogiej Towarzyszki poświęcimy obszerniejsze wspomnienie w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

CZEŚĆ PAMIĘCI TOW. TERESY PERLOWEJ.

Część ofiar hitleryzmu

znajdzie schronienie we Francji

570 uchodźców żydowskich, którzy znajdowali się na pokładzie „St. Louis" zostało przeniesionych na pokład „Rhadokis". W poniedziałek „Rhakodis" odpłynął do Boulogne, gdzie zejdzie na ląd 250 Żydów, którzy otrzymali na to zezwolenie władz francuskich.

Towarzyszka

Teresa PERLOWA

(pseudonim „Teresa")

ODZNACZONA KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI, WIERNA TOWARZYSZKA ŻYCIA I PRACY NIEODŻAŁOWANEJ PAMIĘCI FELIKSA PERLA („RESA"), TWÓRCY PROGRAMU P. P. S. I REDAKTORA „ROBOTNIKA" W CZASACH NIEWOLI I W POLSCE NIEPODLEGŁEJ.

Niestrudzona, ofiarna w służbie idei w szeregach P. P. S. i Legionów, aż do ostatnich dni Swego zawsze czynnego życia — zakończyła je w dniu 18 czerwca r. b.

O tej niepowetowanej dla naszej Partii i całego ruchu robotniczego stracie zawiadamia

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY
P. P. S.

Szczegóły dotyczące pogrzebu będą podane osobno.

Goebbels w Gdańsku

Przy wjeździe i wyjeździe dr. Goebbelsa witała i żegnała bardzo nieliczna ludność, ustawiona na chodnikach, ponieważ policja i sztafety ochronne zamykały zarówno w czasie przejazdu, jak i wyjazdu z Gdańska wszelki ruch kołowy i pieszy. Nastrój ludności był dość obojętny. W sobotę o godz. 20-ej przed dworcem głównym w Gdańsku tylko grupa młodzieży hitlerowskiej wzniosła dyskretnie okrzyk „Heil“, na który min. Goebbels głośno odpowiedział. Gdy w niedzielę o godz. 15-ej dr. Goebbels wyjeżdżaj samochodem, na rynku drzewnym nie słychać było ani jednego okrzyku ze strony ludności, salutowała tylko policja i członkowie sztafet ochronnych, którzy byli ustawieni przy chodnikach. Ludność przypatrywała się z jeszcze mniejszym zainteresowaniem, niż onegdaj, wyrażając swoje niezadowolenie z powodu jednogodzinnej przerwy w ruchu, w czasie której nie kursowały tramwaje, autobusy i samochody prywatne. Zorganizowany entuzjazm panował późnym wieczorem na stosunkowo małym placu przed gdańskim teatrem miejskim, gdzie zjawiła się młodzież hitlerowska. Zebrani wznosili zbiorowe okrzyki, wywołując znajdującego się w teatrze dr. Goebbelsa i zachęcając go do wygłoszenia przemówienia. W związku z tym zabrał on głos po zakończeniu przedstawienia, natomiast dr. Goebbels nie przemawiał już przed młodzieżą na długim rynku, jak to przeszym zainteresowaniem, niż w sobotę, nym.

„Napastnik nie ma widoków na zwycięstwo“

— oświadcza generał angielski

Dowódca angielskiej armii terytorialnej gen. Kirke, w drodze do Helsinek, zatrzymał się w Sztokholmie. Lecąc samolotem w sobotę wieczorem wylądował na lotnisku Bromma pod Sztokholmem i spędził wieczór i noc w poselstwie brytyjskim, z rana odleciał w dalszą drogę do Helsinek.

Na obiedzie, wydanym przez poselstwo brytyjskie było m. in. pięciu najwybitniejszych generałów szwedzkich, z naczelnym dowódcą armii lądowej gen. Thoernelem na czele. Gen. Kirke oświadczył dziennikarzom, że jego podróż do Helsinek stanowi rewizytę dowódcy fińskiego związku strzeleckiego, gen. Molmberga, który niedawno odwiedził Anglię i jak wiadomo bawił niedawno w Anglii również marszałek Mannerheim.

Gen. Kirke oznajmił, że z chwilą podwojenia liczebności angielskiej armii terytorialnej, Anglia jest przygotowana do obrony i ewentualny napastnik nie posiada żadnych widoków na zwycięstwo. Gen. Kirke podkreślił, że coraz bardziej wzrasta żołnierski duch w Anglii.

Gen. Kirke zastrzegł się stanowczo, że jego podróż nie posiada charakteru politycznego, mimo to sztokholmskie koła polityczno-dziennikarskie przywiązują do wizyty duże znaczenie, biorąc pod uwagę spotkanie gen. Kirke z dowódcami armii szwedzkiej oraz fakt, że stał on w latach 1924 — 25 na czele misji wojskowej w Finlandii, która współpracowała przy reorganizacji tamtejszej siły zbrojnej.

Prowokacyjna mowa

Na zebraniu odbytym w ramach t. zw. Tygodnia Kultury Niemieckiej, witał min. Goebbelsa w teatrze miejskim w Gdańsku gauleiter Forster, stwierdzając m. in. że „przyjazd min. Goebbelsa do Gdańska bardziej niż kiedykolwiek podkreśla nierozerwalną łączność Gdańska z Rzeszą“. Następnie zabrał głos min. Goebbels, który po stwierdzeniu, że oderwany od Rzeszy Gdańsk stał się zagadnieniem międzynarodowym, zaznaczył, że nie pragnie rozwodzić się długo nad niemieckim charakterem Gdańska, czemu nawet kontrahenci nie zaprzeczają. „Dla Gdańska nie są miarodajne względy polityczne lub gospodarcze, lecz jedynie kulturalne, które ujawniły się w stanowczej woli powrotu do Rzeszy“. Granice polityczne mogą się zmieniać, jednak niezmienne są granice rasy, języka i krwi. W Gdańsku posługują się tym samym językiem niemieckim, jak i w innych miastach niemieckich. Gdańsk położony jest wprawdzie po tamtej stronie granicy politycznej, należy jednak do niemieckiej przestrzeni narodowej, obejmującej wszystkie ziemie, gdzie znajdują się Niemcy. Argumenty gospodarcze przeciwników posiadają znaczenie podrzędne. „Gdańsk stanowi nie kulturalny lub rasowy objekt sporu, lecz objekt sporu politycznego w rozgrywce między mocarstwami europejskimi. Przeciwnicy podkreślają stronę polityczną i ekonomiczną, bagatelizują zaś sprawę kulturalną“.

Wybuch bomby w Pradze

Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w niedzielę nastąpiła eksplozja bomby w uczęszczanej przez Żydów kawiarni Riva w starej dzielnicy Pragi. Urządzenie wewnętrzne kawiarni zostało zniszczone. 4 osoby odniosło ciężkie, a 15 osób lżejsze rany. Policja wszczęła dochodzenia.

Narady dowódców francuskich i angielskich

Naczelny dowódca francuskich wojsk w Indochinach, gen. Mortin, przybył do Saignonu z Haoi, w drodze do Singaporu, gdzie we wtorek rozpocząć się mają angielsko - francuskie rozmowy sztabów w sprawie współpracy brytyjskiej i francuskiej sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie. Wiceadmirał Decoux, szef francuskich sił morskich na Dal. Wschodzie, weźmie udział w naradach.

Spis ludności w Niemczech

Opublikowanie pierwszych wyników

Dn. 17 b. m. opublikowano w Berlinie pierwsze wyniki spisu ludności, który odbył się dnia 17 z. m. na terenie całej Rzeszy, z wyjątkiem „kraju kłajpedzkiego“.

Wobec tego, że na terenie kraju kłajpedzkiego zamieszkuje 153 tys. mieszkańców, łączna ludność Rzeszy wynosi 79,8 milionów mieszkańców.

W cyfry te nie został włączony „protektorat“ Czech i Moraw, liczący 6,8 milionów mieszkańców.

W porównaniu z poprzednimi spisami ludności, przeprowadzonymi w Rzeszy w r. 1933, w Austrii w 1934 i Sudetach w 1930 r., ilość Niemców (bez Kłajpedy i „protektoratu“ czeskiego) wzrosła o 4%. Wzrost ten przypisuje się w kołach niemieckich nadwyżce urodzeń na terenie dawnej Rzeszy. Na 79,6 milionów ludności, zamieszkującej tereny spisowe, jest 38,8 milionów mężczyzn i 40,8 milionów kobiet.

Statystyk w sprawie mniejszości narodowych na terenie Rzeszy dotychczas nie opublikowano.

Nie było zamachu

w Rumunii

Rumuńska agencja Rador komunikuje: Jesteśmy upoważnieni do jaknajbardziej kategorycznego zdementowania pozbawionych wszelkich podstaw fantastycznych wiadomości o rzekomym zamachu terrorystycznym na członka rządu rumuńskiego. (PAT).

Prochy Dżingis Chana

Rząd Mongolii wewnętrznej postanowił przenieść prochy założyciela imperium mongolskiego Dżingis Chana w bezpieczne miejsce, ponieważ działania wojenne Japończyków na pograniczu Chin północnych zagrażają miastu Jin Czan, gdzie znajdują się szczątki wielkiego wodza mongołów.

Prochy Dzingis Chana przewiezione zostaną w głąb Chin południowo - zachodnich, gdzie, jak przypuszcza rząd mongolski, nie dotrze żołnierz japoński. Przewiezienie szczątków Dżingis Chana odbywa się z wielką uroczystością. Prochy Dżingis Chana umieszczono na prymitywnym wozie mongolskim, pokrytym złocistą tkaniną. Eskortę honorową tworzy kilka tysięcy jeźdźców mongolskich, za którymi ciągnie sznur wozów taborowych. Karawana wkroczyła już na obszar prowincji chińskiej Szansi.

Ludność zarówno mongolska jak i chińska oddaje hołd prochom wielkiego wodza mongołów.

Min. Gafencu w Grecji

W czasie swego pobytu w Atenach w dn. 15 i 16 czerwca p. Grzegorz Gafencu, minister spraw zagr. Rumunii odbył szereg rozmów z p. Metaxasem, premierem i ministrem spr. zagr. Grecji. Dn. 16 czerwca J. K. M. król Jerzy zechciał przyjąć na audiencji p. Gafencu i zatrzymał go na śniadaniu. Rozmowy, jakie miały miejsce pomiędzy p. Metaxasem a p. Gafencu potwierdziły jeszcze raz całkowitą zgodność poglądów Rumunii i Grecji na wszelkie zagadnienia, interesujące bezpośrednio oba kraje, w charakterze przewodniczącego rady ententy bałkańskiej. P. Gafencu poinformował p. premiera Metaxasa o rozmowach, które odbył w ciągu ub. miesiąca z p. Cincar Markowiczem ,ministrem spr. zagr. Jugosławii. Minister rumuński poinformował również premiera greckiego o rozmowach ,jakie odbył w tych dniach z p. Sukru Saraczoglu, ministrem spr. zagr. Turcji oraz o nader zadawalniających rezultatach tej wizyty oficjalnej w Ankarze. P. premier Metaxas był bardzo szczęśliwy, mogąc skonstatować, że zasady, kierujące ententą bałkańską, a mianowicie niezależność jedność i polityka zdecydowanie pokojowa otrzymały nowe potwierdzenie, które niewątpliwie przyczyni się do pogłębienia zaufania i dalszego rozszerzenia wzajemnych stosunków pomiędzy czterema państwami zaprzyjaźnionymi i sprzymierzonymi. (PAT).

Umowa Stanów Zjednoczonych

i Liberii

Departament stanu A. P. ogłosił o podpisaniu umowy, na mocy której samoloty amerykańskie będą miały prawo lądowania na terytorium republiki Liberia. W związku z powyższym komunikatem wyjaśniają, że umowa z Liberią została zawarta dla obrony interesów amerykańskich w przyszłości. Obecnie bowiem otrzymany przywilej nie będzie wyzyskany.

Konferencja okręgowa P. P. S.

Ziemi Krakowskiej

21 maja odbyła się Konferencja Okręgowa PPS Ziemi Krakowskiej. Na konferencję przybyło 36 delegatów z 20 miejscowości, z powiatów: krakowskiego, chrzanowskiego, bocheńskiego i myślenickiego.

Sala Domu Górników pięknie przybrana, przepełniona towarzyszami z Jaworzna, którzy brali udział w części uroczystej Konferencji.

Zebranych delegatów powitał tow. Siedliński, przew. Kom. PPS w Jaworznie. Nastąpiła dobrze przygotowana część artystyczna. Pięknie recytowali: tow. Szyndler z Jęzora, ttow. Paczosówna, Kaleta, Kocembianka, Szewczykówna i Kokoszkówna z Jaworzna. Znakomicie wypadły produkcje chóru „Echo“ z Jęzora pod dyr. tow. Mazura z Sosnowca. Część artystyczną zakończył wykonaniem szeregu utworów zespół mandolinisliczki, tow. **Petera** z Bochni i tow. Ryterwita.

Następnie właściwą część konferencji zagaił tow. **St. Bocian,** podkreślając doniosłość zwołania Konferencji Ziemi krakowskiej, właśnie w Jaworznie, czerwonym mieście, rządzonym przez klasę robotniczą.

Tow. Bocian powołał prezydium w osobach tow. **Nosala,** burmistrza Jaworzna, jako przewodniczącego, tow. **Jedynaka** z Wieliczki, tow. **Peten** z Bochni i tow. **Z. Grossa** jako sekretarza.

Obszerny referat na temat sytuacji politycznej wygłosił tow. **Ciołkosz,** szczegółowo przedstawiając obecną sytuację międzynarodową i wewnętrzną i płynące z niej wnioski dla pracy politycznej PPS. Referat przyjęli zebrani żywymi oklaskami.

Po przerwie tow. Gross złożył sprawozdanie organizacyjne, po czym wywiązała się bardzo poważna dyskusja, w której głos zabierało 19 delegatów. Odpowiedzi i wyjaśnień udzielał tow. Ciołkosz. Następnie po udzieleniu absolutorium ustępującemu OKR-owi, wybrano nowy OKR oraz uchwalono obszerną rezolucję.

Tow. Nosal podniosłym przemówieniem zamknął imponującą konferencję. Śpiew „Czerwonego Sztandaru“ zakończył ten doroczny przegląd pracy i walki PPS.

W rezolucji, przyjętej jednomyślnie, Konferencja wyraziła swoje **zaufanie dla polityki i taktyki PPS i założyła stanowczy protest przeciw zakusom na pochody 1-majowe.**

Konferencja zakłada ostry protest **przeciw formie przeprowadzania wyborów gromadzkich, a szczególnie gminnych w powiecie chrzanowskim.** Konferencja piętnuje haniebne metody kaptowania radnych przez Ozon do większości w poszczególnych radach gromadzkich czy gminnych.

Konferencja uchwaliła przesłać tow. **Z. Żuławskiemu** wyrazy czci oraz serdeczne pozdrowienia.

Następną konferencję okręgową uchwalono odbyć w Bochni.

NOWE WŁADZE PARTYJNE PPS ZIEMI KRAKOWSKIEJ.

OKR. tow. Bednarski — Myślachowice; Stanisław Bocian — Chrzanów; Bulara — Kosocice, A. Ciołkosz, J. Cyrankiewicz, Z. Gross—Kraków; T. Galaciński — Skawina, Palonka — Wieliczka, Peter—Bochnia; Poloczek—Trzebinia; Rzepka — Kobierzyn; Siedliński — Jaworzno; Walasik — Wieliczka; Wróbel — Kłaj.

Zastępcy ttow.: Jagła — Wieliczka; Kurleto — Bochnia; Latko — Libiąż.

Kom. Rew. ttow.: Kozioł—Sułkowice; Kowalik — Czyżyny; Kocemba — Jaworzno; Wnęk — Mogilany.

Sąd partyjny ttow.: Dudziak — Trzebionka; Jedynak — Wieliczka; Kasprzyk — Wola Duchacka; Pilch — Krzeszowice, Woś — Szczakowa.

Zgon rzeźbiarza

Znakomity rzeźbiarz Jean Boucher, profesor Ecole National Des Beaux Arts, twórca szeregu rzeźb i pomników, jak pomnik gen. Gallieni i pomnik Zwycięstwa pod Verdun, zmarł w wieku lat 69.

Zwycięstwo Gestapo

nad dziećmi

Jak donosi „Times“, do Zlinu, miasta założonego przez znane zakłady szewckie firmy Bata, przyjechała wycieczka dzieci szkolnych w liczbie 45 chłopców. Chłopców pomiędzy in. zaprowadzono do kina, gdzie w dzienniku filmowym pokazano im historyczny akt podpisania sojuszu włosko-niemieckiego. Wzruszający obraz: z prawej strony Ciano, z lewej — Ribbentrop, a po środku On — Führer.

W pewnej chwili taśma przerwała się. Zapalono światła. Dzieciom—jak to dzieciom — nie wiele potrzeba do śmiechu. Wybuchły śmiechem ku oburzeniu obecnych wszędzie agentów Gestapo. Gdy dzieci opuściły kino, wyrwano na chybił trafił trzech chłopców, jako rzekomych prowodyrów. Chłopców tych zmuszono DO PODPISANIA ZEZNANIA, iż oni wszczęli „demonstrację“. Jeden z tych chłopców w obawie przed karą, jaka mu grozi, usiłował w drodze zbiec. Agenci Gestapo dali za nim dwa strzały i ranili go w ramię.

Na tym jednak nie wyczerpał się bunt dzieci, wychowanych w „demoralizującej atmosferze demokracji“. Gdy dzieci te, na powrotnej drodze do domu, przejeżdżały przez niemieckie terytorium w Sudetach, wyglądając przez okno sykały. Zawiadomiono telefonicznie najbliższą stację kolejową Zabrek, gdzie dzieci wysadzono z pociągu i aresztowano. Interwencja czeskiego ministra oświaty Kaprasa u „Wysokiego“ Protektora w tej sprawie nie odniosła żadnego skutku.

Po wypuszczeniu dzieci tych z aresztu podzielono je na trzy grupy i przeniesiono ze szkoły czeskiej do szkół niemieckich.

Książka, która go nie doszła

Absolwent gimnazjum Józef Liper z Przemyśla, zamówił w niemieckiej księgarni podręcznik do nauki języka angielskiego, przyczym mając wątpliwości, czy firma niemiecka zechce zamówioną książkę jemu, jako niearyjczykowi, wysłać, podpisał się na zamówieniu jako Józef Kosiński. Po nadejściu książki poczta odmówiła wydania jej Liperowi, zwracając nadawcy. Wówczas firma niemiecka skierowała do władz polskich doniesienie przeciw rzekomemu Kosińskiemu, którym jak stwierdzono był Liper. Prokurator oskarżył Lipera o podrobienie podpisu innej osoby na zamówieniu, t. j. o sfałszowanie dokumentu. Na skutek apelacji wniesionej imieniem Lipera, sprawa ta znalazła się na wokandzie sądu apelacyjnego, który przyjmując u oskarżonego jedynie działanie w błędzie, wymierzył mu karę aresztu jednego tygodnia z zawieszeniem.

Kronika kaliska

Oddział ul. Strzelecka 3

Likwidacja strajku w cegielni „Gliny“

Przed dwoma tygodniami robotnicy cegielni „Gliny“, należącej do S. A. „Zbiersk“, przerwali pracę, stając w obronie swych towarzyszów, których kierownictwo cegielni chciało zwolnić z pracy za to, że rzekomo mieli się przyczynić do powstania na tamtejszym terenie Zw. Rob. Przem. Budowlanego.

Strajk trwał 12 dni. W dniu 14 b. m. podpisany został protokół przez Inspektora Pracy 62 obwodu w Kaliszu, wobec którego dyrekcja cegielni zobowiązała się nie zwalniać nikogo z pracy, jak również nie szykanować robotników, należących do Zw. Klasowego. Poza tym dyrekcja zobowiązała się przystąpić do rokowań w sprawie zawarcia układu zbiorowego pracy.

Robotnicy przystąpili do pracy w dniu 15 czerwca 1939 r.

Uchwały Rady Naczelnej P.P.S.

Rezolucja polityczna

Dziś drukujemy tylko rezolucję polityczną Rady Naczelnej.
Jutro podamy inne rezolucje.
Wyniki obrad Rady zostaną omówione jutro lub pojutrze.

W momencie, gdy III Rzesza Niemiecka zagraża bezpośrednio całości i niepodległości naszego kraju, gdy ważą się losy pokoju lub wojny, Rada Naczelna PPS. oświadcza, że Partia a z nią zorganizowane masy pracujące w głębokim poczuciu odpowiedzialności za losy Polski, **STOJĄ W GOTÓWOŚCI NIESIENIA NAWET NAJWIĘKSZYCH OFIAR GDY ZAJDZIE TEGO POTRZEBA.** W przeświadczeniu o konieczności wzmożenia środków materialnych naszej obrony przed najazdem wroga, klasa robotnicza na wezwanie Partii i bratnich organizacyj klasowych świadczy z całą bezinteresownością ze swoich często głodowych zarobków na rzecz potrzeb armii.

Podnosząc tą gotowość i jednolitą postawę mas skupionych pod czerwonymi sztandarami polskiego Socjalizmu, Rada Naczelna zastrzega się **PRZED NADUŻYWANIEM PATRIOTYZMU** szerokich warstw ludności przez reakcję endecką i ozonową i dyskontowaniem tej postawy mas na własny rachunek. A w szczególności Rada Naczelna ostrzega, że będzie zmuszona zareagować jaknajmocniej przeciw wykorzystywaniu wyjątkowej sytuacji Państwa przez O. Z. N. i endecję dla zapędzania robotników przy pomocy środków represyjnych używanych niejednokrotnie przez administrację zakładów przemysłowych.

Rada Naczelna przypomina, że jeszcze tak niedawno reakcja polska z endecją na czele, a także pewne sfery OZN-owe, ulegając ideologii rasistowsko - nacjonalistycznej hitleryzmu, usiłowały jego hasła **PRZESZCZEPIĆ NA GRUNT POLSKI.** One to **USYPIAŁY** opinię niezależną społeczeństwa zapewnieniami o pokojowości Niemiec i potrzebie współpracy z nimi na rzecz pokoju i porozumienia w spornych sprawach. Dzięki temu propaganda hitlerowska mogła bezkarnie przedzierać się do naszego życia publicznego i anarchizowała je, co znakomicie ułatwiło robotę dywersyjną na pograniczu Polski, oraz wśród mniejszości narodowościowych ,idących na lep frazesów wyzwoleńczych hitleryzmu. Jedynie dzięki wytrwałej i wytężonej akcji uświadamiającej PPS. i zaprzyjaźnionego obozu chłopskiego i demokratycznego, które stale przestrzegały przed grożącym Polsce niebezpieczeństwem hitleryzmu, z trudem udało się paraliżować zgubne dla Państwa następstwa faszystowsko - hitlerowskiej propagandy. Jednak jeszcze i dzisiaj reakcja ośmiela się manifestować swoje przywiązanie do haseł korporacyjno-totalistycznych wzoru włoskiego i to wtedy, gdy Włochy głoszą swą solidarność z III Rzeszą w ataku na Polskę.

Wypadki roku bieżącego, w pierwszym rzędzie zabór i ujarzmienie narodu czeskiego i słowackiego oraz przesunięcie granic Niemiec na naszą niekorzyść na południu Polski i wreszcie żądania wysunięte w sprawie Gdańska i Pomorza z jednostronnym wypowiedzeniem paktów wspólnie przez Polskę i Niemcy zawartych, doprowadziły do porozumienia się Polski z **PAŃSTWAMI DEMOKRATYCZNYMI ZACHODU**, którego obóz demokracji polskiej stale się domagał.

Rada Naczelna, witając fakt powstania zbiorowego porozumienia Polski, Anglii i Francji w sprawie pokoju i wzajemnej pomocy przed napaścią na całość naszych granic, oczekuje **ROZSZERZENIA** współpracy z państwami demokratycznymi tymbardziej, że nawet po chwilowym zażegnaniu konfliktów równowaga europejska wskutek zaboru Czech i Słowacji będzie nadal zachwiana, a Polska przez Niemcy okrążona, będzie stale w niebezpieczeństwie.

Ta międzynarodowa solidarność demokracyj z Polską w jej trudnym położeniu stanowi na przekór reakcji nacjonalistycznej **POTĘŻNĄ PODSTAWĘ BEZPIECZEŃSTWA** Polski w rodzinie wielkich i wolnych narodów. Solidarność ta obok zwiększenia pogotowia zbrojnego daje możność wstrzymania nietylko dalszego najazdu niemiecko - włoskiego, ale co najważniejsze stwarza warunki do **USUNIĘCIA OKUPACJI** z terenów Czech, Słowacji, Albanii i kraju Kłajpedzkiego, oraz zabezpieczenia Polsce całkowitego władania własnym dostępem do morza. Solidarne zaś wystąpienie zbrojne państw porozumienia przeciwko każdej napaści Niemiec i Włoch i daje jednocześnie gwarancję pełnego **ZWYCIĘSTWA** nad gwałtem i przemocą totalizmu hitlerowsko - faszystowskiego.

Stwierdzając powyższe, Rada Naczelna oświadcza, że PPS. w swych wystąpieniach, zwłaszcza na terenie Międzynarodówki Socjalistycznej będzie dalej propagować potrzebę orężnej walki z każdą agresją i prowokacją państw osi Rzym — Berlin i będzie zwalczać wszelkie tendencje tak zw. „pacyfizmu", czy też „neutralizmu" a zwłaszcza pomysły zwołania Konferencji Międzynarodowej typu nowego Monachium. Te tendencje rozzuchwalając zaborczość Niemiec i Włoch, działają na szkodę pokoju i wolności narodów. Jednocześnie Rada Naczelna oświadcza, że żadna choćby największa pomoc zewnętrzna nie zdoła zastąpić siły **WEWNĘTRZNEJ I POGOTOWIA ZBROJNEGO NARODU.** I dlatego Polska musi odwołać się do **ŻYWYCH SIŁ LUDOWYCH**, bo tylko one są w stanie zapewnić jej obronność i bezpieczeństwo. Los Polski jest nierozerwalnie związany z podniesieniem dobrobytu materialnego i kulturalnego mas pracujących...

***

DALSZYCH USTĘPÓW REZOLUCJI, DOTYCZĄCYCH SPRAW POLITYKI WEWNĘTRZNEJ, PODAĆ NIE MOŻEMY Z PRZYCZYN OD NAS NIEZALEŻNYCH.

Czy znamy Hitlera?

Studiujmy „Mein Kampf"!

Czy znamy Hitlera, jego chwyty i metody, jego środki i cele?.,

No naturalnie znamy! odpowie czytelnik. Istotnie, będzie miał dużo racji: ostatnie fakty polityczne (zwłaszcza aneksja Czech) rzuciły dużo światła na te środki i cele. A systematyczna wyjaśniająca kampania prasy demokratycznej zrobiła swoje. Tak, znamy dziś p. Hitlera i jego program **dość** dobrze.

Dość dobrze, — to prawda. Ale nie znamy jeszcze **NAPRAWDĘ** dobrze. Pamiętajmy, że znaczna część prasy — niestety, także polskiej — po prostu niedawno jeszcze **ukrywała** prawdziwą fizjognomię hitleryzmu, — maskowała i falsyfikowała. Wynikało to z sympatyj ideologicznych i z orientacji w polityce zagranicznej. Przeczytajmy o tym b. interesujący ustęp w rezolucji Rady Naczelnej P.P.S. (z niedzieli 18 b. m.). Tak przecież niestety **było**, dość niedawno. A jeszcze **DZIŚ** — czy wszystkie czynniki prasowe w Polsce jednakowo się starają o zgłębienie istoty hitleryzmu, jego dróg i celów, o przedstawienie wszystkich ideologicznych źródeł hitlerowskiej zaborczości?...

A więc **STUDIUJMY HITLERYZM!** A do tych studiów bardzo pomocny jest **„Mein Kampf"** Hitlera. Tam cele i środki „Führera" są wyłożone ze zdumiewającą szczerością. Niestety, nie każdy może czytać tę ciężką księgę w oryginale. A na przekłady Hitler nie lubi dawać zezwolenia; rozumiemy go. To też dotychczas po polsku nie ma „Mein Kampfu". Żałujemy bardzo. Warto by nawet honorarium autorskie wypłacić p. Hitlerowi, bylebyśmy mogli lepiej poznać jego interesujące poglądy...

We Francji ukazał się cały szereg skrótów „Mein Kampfu" z licznymi cytatami. Bardzo się cieszymy, że także w Polsce ukazało się coś podobnego. Jest to książka p. Jana **Gieryńskiego** p. t. **„Taki jest Hitler"** (wyd. „Przekroju"). Podana jest treść „Mein Kampfu"; obszerne komentarze uzupełniają treść; ale najważniejsze: obszerne **cytaty** (materiał autentyczny) orientują najlepiej w myślach Hitlera. Książka b. popularna; polecamy ją uwadze naszych czytelników i referentów. W paru artykułach zamierzamy zwrócić uwagę na rzeczy najistotniejsze.

Na początku mamy — wedle „Mein Kampfu" — życiorys Hitlera. Ciekawe, ale mniej ważne, Czytelnika zainteresuje zapewne rozdział p. t. „Tajemnica nazwiska Hitlera". Czytamy:

> **Z książki genealogicznej Koppensteinera, książki wydanej za aprobatą reżymu w celu wysławienia Führera i jego przodków, sprawa ta została wyjaśniona w następujący sposób: Ojciec Hitlera urodził się JAKO DZIECKO NIELEGALNE i zapisany został do ksiąg metrykalnych pod panieńskim nazwiskiem matki jako SCHICKELTGRUBER. Dopiero w pięć lat później, gdy dziadkowie Hitlera zdecydowali się usankcjonować aktem małżeńskim swoje pożycie, mały Schickeltgruber przepisany został w metryce i otrzymał nazwisko Hitler, w pisowni jednak odmiennej niż jego ojciec. Nie wiem, czy tylko tyle jest prawdy w wersjach o przybranym imieniu Hitlera, ale tak sprawa przedstawia się w świetle oficjalnego wydawnictwa.**

Następują dzieje początków hitlerowskiego ruchu, kształtowanie programu. **ZASADA SIŁY** staje na miejscu naczelnym. Czytamy w „Mein Kampfie" na ten temat wiele wymownych ustępów. Np. na str. 147 (księgi Hitlera):

> **„Natura nie zna żadnych politycznych granic. Rozmieszcza istoty ludzkie obok siebie na tej kuli ziemskiej i przypatruje się wolnej GRZE SIŁ. Temu, kto jest najodważniejszy i NAJSILNIEJSZY, przyznaje Natura jako najukochańszemu swemu dziecku PRAWO PANOWANIA nad doczesnością".**

A czymże jest humanitaryzm? Otóż **HUMANITARYZM JEST TCHÓRZOSTWEM I BARBARZYŃSTWEM:**

> **Powiada w dalszym ciągu autor „Mein Kampf": „W WIECZNEJ WALCE ludzkość stała się wielką, w wiecznym pokoju zczeźnie" (149). A przedtem: „humanitaryzm jest wyrazem MIESZANINY GŁUPOTY, TCHÓRZOSTWA I ZAROZUMIAŁEGO MĘDRKOWANIA" (148). Jeszcze wyżej, na str. 144, dowiadujemy się, że humanitaryzm jest „BARBARZYŃSKĄ KRÓLOWĄ KAŻDEJ MĄDROŚCI".**

W świetle tych zasadniczych „moralnych" wywodów rozumiemy, czym jest głośna na świat cały teoria „Lebensraumu", czyli „przestrzeni życiowej". Niemcy potrzebują na gwałt „Lebensraumu" — a jeśli im go dobrowolnie inne państwa nie dadzą — zdobędą go siłą. Dosłownie: **„SIŁĄ PIĘŚCI"**. Czytamy dosłownie w streszczeniu p. Gieryńskiego:

> **Jeżeli ten glob zawiera na prawdę dla wszystkich przestrzeń do życia, powinno się więc i nam dać ziemię konieczną do życia. Oczywiście nikt tego chętnie nie zrobi. Wtedy jednak zaczyna działać prawo utrzymania siebie, a co po dobremu się odmawia, to ma PIĘŚĆ sama sobie wziąć (und was der Güte verweigert wird, hat eben DIE FAUST sich zu nehmen — to zdanie czytelnik polski powinien nawet i w oryginale zapamiętać). Gdyby nasi przodkowie uzależniali niegdyś swoje decyzje od równie pacyfistycznego nonsensu jak teraźniejszość, wtedy posiadalibyśmy na własność tylko JEDNĄ TRZECIĄ dzisiejszego naszego obszaru"**

Jedną trzecią... Czyli że Hitler sam przyznaje, że **DWIE TRZECIE Niemiec** — to ziemie zrabowane. Naturalnie, przede wszystkim **słowiańskie.**

Taki jest punkt wyjścia „Mein Kampfu". Jak widzimy, ciekawy to punkt... Ale jeszcze ciekawsze są **konkretne** plany w polityce zagranicznej. Zasady główne: 1) **MARSZ NA WSCHÓD** i 2) **ZMIAŻDŻENIE FRANCJI.**

Ale tym konkretnym planom przyjrzymy się w drugim artykule.

K. CZAPIŃSKI



Aresztowanie na granicy

Wczoraj w Śniatyniu miało miejsce niecodzienne zderzenie. Kontrola paszportowa zakwestionowała dowód osobisty jednej z pasażerek p. B. C., urodzonej w roku 1894. Jej wygląd 25-cio letniej kobiety wprowadził w błąd władze, przypuszczające, że mają do czynienia z fałszywym dowodem. Dopiero zapewnienia p. C., że swą młodzieńczą świeżość cery zawdzięcza stałemu używaniu kremu, mydła i pudru „Benignina" Dra Stenzla, rozproszyły wątpliwości. Zabawne to zdarzenie wywołało prawdziwy atak pasażerek na śniatyńskie perfumerie.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego

Oddział Warszawski

organizuje w środę 21 czerwca o godz. 19-ej w Sali Pol. Tow. Higienicznego (Karowa 31)

ODCZYT ZBIOROWY

p. t.

POLSKA A NIEMCY

Agresja hitleryzmu

Przemawiać będą:

1. **Prof. Zygmunt Szymanowski**
2. **Kazimierz Czapiński**
3. **Wanda Wasilewska**
4. **Zygmunt Zaremba**

Karty wstępu otrzymać można w Sekretariacie Warsz. Oddz. T. U. R. (Al. 3-go Maja 2 m. 68 tel. 235-83) w W.O.K.R. (Długa 21) i w „Robotniku" (Warecka 7)

Przegląd prasy

RĘKĘ KARAJ NIE ŚLEPY MIECZ.

Witold Ipohorski-Lenkiewicz w „Gazecie Polskiej" zamieszcza ostry artykuł przeciw zbrodniczym ekscesom endeckich grup młodzieży na wyższych uczelniach we Lwowie, domagając się ich ukrócenia. Karać należy według autora nie tylko bezpośrednich sprawców wśród młodzieży, ale i kierowników, czy inspiratorów z pośród starszego społeczeństwa:

> Czas więc najwyższy rozpocząć radykalną i bezkompromisową walkę ze złem, z deprawacją młodzieży szerzoną pod takimi szczytnymi hasłami. Czas też zdać sobie sprawę, że surowa kara dosięgnąć musi nie tylko bezpośrednich sprawców zajść i napadów, lecz również istotnych kierowników, i inspiratorów, których vox populi wymienia całkiem dokładnie.
>
> „O, rękę karaj — nie ślepy miecz!" — woła Kornel Ujejski w swoim chorale, a my za nim powtarzamy to samo.

PRZEŚLADOWANIA POLAKÓW W NIEMCZECH.

Pisaliśmy wielokrotnie o tragicznym położeniu mniejszości polskiej w Niemczech, o germanizacyjnej polityce „Trzeciej" Rzeszy, o szykanach i prześladowaniach wszystkiego, co polskie. Do tej sprawy powraca „Warszawski Dziennik Narodowy" w związku z memoriałem Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech, złożonym panu ministrowi spraw wewnętrznych Frickowi.

Z memoriału tego wynika, że półtoramilionowa ludność polska może korzystać w Niemczech z 80 tylko zakładów szkolnych (55 szkół powszechnych, 2 gimnazja i 23 przedszkola), do których nie może uczęszczać więcej, niż 1963 dzieci (według „Polaka w Niemczech" Nr. 4 r. b.), gdy statystyka polska dowodzi, że nie całe 800 tysięcy licząca ludność niemiecka w Polsce korzysta z 739 szkół, do których uczęszcza 85,756 uczniów, a więc wszystka dziatwa i młodzież w wieku szkolnym.

Memoriał zajmuje się przede wszystkim grozę budzącymi prześladowaniami polskich dzieci:

> W oparciu o moralną zasadę, iż każdemu dziecku należy się szczególna opieka, Rada Naczelna Związku Polaków w Niemczech zwraca się do miarodajnych władz Rzeszy z wołaniem, by poczynione zostały kroki, któreby przynajmniej dziatwę polską w Niemczech chroniły od tego naporu trudności, jaki wobec całego ludu polskiego w Niemczech stale się wzmaga".

Potępiając barbarzyństwo znęcania się nad dziećmi, którego rozmiaru nie znamy, gdyż wszystkie pisma polskie w Niemczech ulegają stałym konfiskatom, „Dziennik Narodowy" zastanawia się nad tym, **w jaki sposób** Rząd polski mógłby ulżyć doli Polaków w Niemczech.

GOEBBELS W GDAŃSKU.

W szeregu pism znajdujemy korespondencje, opisujące pobyt min. Goebbelsa w Gdańsku. Pisma zgodnie stwierdzają, że pobyt ten, który miał być okazją do wielkiej demonstracji na rzecz narodowego „socjalizmu" i na rzecz przyłączenia Gdańska do „Trzeciej" Rzeszy — wypadł kompromitująco.

Ludność odniosła się zimno i obojętnie. Manifestacje się nie udały. Pisaliśmy o tym wczoraj. Obszerne relacje na ten temat zamieszcza „Goniec", podając m. in. następujące szczegóły:

> Odwołanie drugiego przemówienia min. Goebbelsa, które miało być wygłoszone na Długim Rynku i przyśpieszenie wyjazdu min. Goebbelsa z Gdańska — początkowo bowiem miał on wyjechać z Wolnego Miasta dopiero późnym wieczorem, a opuścił je już o godz. 3-ej po południu — wywarło wielkie wrażenie w kołach hitlerowskich w Gdańsku.
>
> Podobno min. Goebbels nie taił niezadowolenia ze stanu, w jakim zastał ruch hitlerowski w Wolnym Mieście.

KONFLIKT ANGIELSKO - JAPOŃSKI.

„Kurier Polski" zastanawia się nad konsekwencjami, jakie wywołuje konflikt angielsko - japoński w Tientsinie:

> Państwa osi zacierają ręce z powodu konfliktu angielsko-japońskiego w Tientsinie dlatego, że konflikt ten odciąga uwagę Anglii od spraw Europy, które te państwa radeby załatwić same.
>
> Czy jednak w rezultacie dywersja japońska nie *zacieśni frontu państw pokojowych* — oto pytanie, które należy sobie zadać.
>
> Zwracano już uwagę na to, że antyangielskie wystąpienie Japonii może przyśpieszyć porozumienie angielsko-sowieckie.

S-EK.

Premie książkowe

Zawiadamiamy wszystkich naszych Szan. prenumeratorów którzy wpłacili należność za premie książkowe, że wysyłkę premii przeprowadzimy w drugiej połowie bieżącego miesiąca o czym zamieścimy specjalne zawiadomienie.

Administracja.

Płonący Wschód

Tien-Tsin

Zaostrzenie sytuacji na terenie Tientsinu należy traktować, jako jeden z momentów próbnych ciągłej i planowej akcji Japonii przeciw wpływom gospodarczym państw europejskich i Stanów Zjednoczonych w Chinach.

Podobne zaostrzenie stosunków miało miejsce w 1937 r., kiedy w Tientsinie żołnierze japońscy przerwali komunikację telefoniczną między koncesją, a wojskami francuskimi, napadając równocześnie na posterunek francuski; zbombardowali automobil ambasady angielskiej, zatopili kanonierkę amerykańską, ostrzelali dwie kanonierki amerykańskie i jedną angielską. W tym okresie nastąpiło jeszcze kilka ostrzejszych incydentów, jak pobicie policjantów angielskich, spoliczkowanie sekretarza ambasady angielskiej i zatarg z policją francuską. Sytuację załagodzono, nastąpiły przeproszenia i wyjaśnienia, jednakże drobne incydenty nie ustały. Anglia przystąpiła do umocnienia fortyfikacyj w Singapoore.

Drugą taką i ostrzejszą próbą sił w ostatnich czasach jest obecna blokada Tientsinu. Zaczęło się od wysadzenia wojsk japońskich na wyspie Kulangsu i zajęcia koncesji międzynarodowej w Amoy. Wprawdzie, wskutek protestu Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych, popartego wysłaniem do Amoy okrętów wojennych, wojska japońskie wycofały się, jednakże ogłosiły blokadę Amoy, nie przepuszczając do tego portu okrętów handlowych. Na terenie Szanghaju rząd japoński wystosował do zainteresowanych mocarstw koncesyjnych żądania zmian w statucie koncesyjnym, a wobec odmownej odpowiedzi zagroził represjami.

Obecny zatarg japońsko angielski w Tientsinie powstał oficjalnie na tle żądania Japonii wydania czterech Chińczyków, podejrzewanych o udział w akcji terorystycznej antyjapońskiej. Władze brytyjskie podejrzanych Chińczyków aresztowały, jednak zażądały podania dowodów ich winy. Wobec tego, że władze japońskie domagały się stanowczo wydania Chińczyków, Anglicy zaproponowali arbitraż, któryby orzekł, czy są do tego obowiązane. Japończycy nie zgodzili się na postępowanie arbitrażowe i w dniu 14 bm. *rozpoczęli blokadę Tientsinu* i zarządzili stan wojenny na przepływającej przez miasto rzece Hai przeprowadzając kontrolę przepływających statków. Ponadto władze japońskie wydały proklamację, w której zaostrzenie stosunków tłomaczą udzielaniem przez władze brytyjskie ochrony terorystom chińskim, *podtrzymywaniem ruchu antyjapońskiego i popieraniem waluty chińskiej.* Proklamacja stwierdza, że blokada zostanie utrzymana dopóki władze brytyjskie nie poddadzą *całkowitej rewizji* dotychczasowej swej polityki i nie zgodzą się na współdziałanie z władzami japońskimi.

Rząd japoński oficjalnie potraktował blokadę, jako incydent czysto *lokalny,* jednakże prasa japońska przypuściła ostry atak na Anglików. Jedna z pism japońskich stwierdza zupełnie wyraźnie: „Chodzi tu nie tylko o lokalną akcję przeciw angielskiej koncesji w Tientsinie, ale o akcję przeciw zagranicznym koncesjom w ogóle, a także przeciw polityce Anglii i Francji na dalekim wschodzie.

I rzeczywiście, chociaż zatarg nastąpił tylko z Anglikami, blokadą został obięty również teren *koncesji francuskiej,* pod pretekstem, że wskutek wspólnych granic tych terenów, dla skutecznej blokady, wojska japońskie są do tego zmuszone.

Sytuacja zaostrza się coraz bardziej. Wobec odrzucenia przez Japonię propozycyj mediacyjnych Stanów Zjednoczonych, Ameryka zwróciła uwagę rządu japońskiego, że na terenie koncesyj międzynarodowych w Tientsinie, posiada interesy gospodarcze, których będzie zmuszona bronić przed skutkami blokady. Również w Anglii rozważa się poważnie możliwość zastosowania wobec Japonii *represyj gospodarczych,* ponadto przypuszczalnie rząd wypłaci kredyty przyznane jeszcze w kwietniu marsz. Czang - Kai - Czekowi na zbrojenia. Ostatnio rozmowy dyplomatyczne pozwalają się spodziewać *wspólnych wystąpień Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Rosji.*

Te wszystkie wypadki łączą się organicznie z *sytuacją w Europie.* Mimo, że Japonia nie przystąpiła do sojuszu militarnego z Niemcami i Włochami, między tymi państwami istnieje ścisła współpraca. Należy pamiętać, że Hitler w swoich roszczeniach kolonialnych podkreślił wyraźnie, że do obszarów, które przypadły po wielkiej wojnie Japonii nie rości żadnych pretensyj. Prasa włoska pisząc o wypadkach na dalekim wschodzie, podkreśla znaczenie Chin dla Japonii, jako jej „Lebensraumu".

Zapewne chodzi tu *o możliwie największe rozproszkowanie sił militarnych państw bloku pokojowego* na wielkim obszarze od Morza Śródziemnego i Atlantyku aż do Dalekiego Wschodu. W ten sposób państwa bloku byłyby osłabione i nie mogłyby stawiać — według Japonii — skutecznego oporu ani na wschodzie, ani na zachodzie. *Ułatwiając sytuację państwom „osi"*, Japonia spodziewa się przez wywołanie wojny europejskiej opanować całkowicie koncesje europejskie wraz ze wszystkimi przedsiębiorstwami państw zachodnich.

W tym wypadku jednak bardzo silnie zbiegają się interesy państw zagrożonych, a więc nie tylko Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych, lecz również i Rosji. Sądzić można, że wypadki w Chinach mogą przyśpieszyć zawarcie paktu angielsko - sowieckiego.

Sowiety zdają sobie bowiem dobrze sprawę z niebezpieczeństwa, jakie im zagraża na wschodzie w razie umocnienia się Japonii na terenie Chin. Również i Anglia zdaje sobie sprawę z tego, że siła obrony jej interesów w Chinach jest w pewnym stopniu uzależniona od współpracy z Rosją.

Blokada Tientsinu jest, jak to **już zaznaczyliśmy** na początku, próbnym momentem zmierzenia na wschodzie sił i możliwości. Japonia zdaje sobie bowiem sprawę z tego, że nawet wojna europejska nie umożliwi jej łatwego opanowania Chin. Przede wszystkim w grę wchodzi tu opór Czang-Kai-Czeka. Walka Chin przeciw najazdowi przybiera coraz niebezpieczniejsze formy, akcja dywersyjna terorystów chińskich powoduje olbrzymie straty i wielkie wydatki. Trzeba było zastosować bardzo ryzykowne operacje finansowe, wypuścić specjalną pożyczkę. Korzyści wielkich z okupowanych terenów Japonia nie ma na skutek akcji terorystów chińskich, a że 60% surowców sprowadza ona ze Stanów Zjednoczonych i 30% z Anglii, represje gospodarcze, jakieby wobec eksportu japońskiego zastosowały Anglia i Stany Zjednoczone, sytuację by jeszcze więcej pogorszyły.

Ostre represje gospodarcze wobec Japonii następują w coraz szybszym tempie. Banki francusko - angielskie otrzymały polecenie **podtrzymywania waluty chińskiej** i wstrzymania się od współpracy z bankami japońskimi.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie wypadki na wschodzie przypisuje się w dużym stopniu **akcji Hitlera i Mussoliniego nastąpiło silne wzburzenie przeciw państwom osi.**

Nawet te środowiska, które były przeciwne mieszaniu się Ameryki w sprawy europejskie, dziś widzą konieczność współpracy z Francją i Anglią.

Japonia stara się wykorzystywać dla swych celów naprężenie europejskie.

Ciekawe w tej sprawie stanowisko zajmuje Kerillis w „L'Epoque":

„Siła powodzenia — pisze de Kerillis — manewrów niemiecko-włosko - japońskich nie ma wielkich szans powodzenia, gdyż zawiera w sobie groźne przeciwstawienie, niebezpieczne dla sił totalistycznych. Ponadto Sowiety nie zapominają o tym, że na główne niebezpieczeństwo narażony jest Władywostok, i gdy w ścieraniu się sił Japonia okaże się agresywniejszą i ściślej związaną z Berlinem i Rzymem, Rosja znajdzie skuteczną przeciwwagę w grze Paryż — Londyn".

Kerillis sądzi, że obecna sytuacja spowoduje silniejsze zaciśnięcie stosunków Stanów Zjednoczonych z Anglią i Francją.

Poprzednia próba wykazała pewną ustępliwość tak Stanów Zjednoczonych, jak Anglii, jednakże czy w tym wypadku mimo naprężenia europejskiego sytuacja Japonii będzie mocna, zobaczymy. Bądź co bądź w stosunkach między państwami bloku pokojowego nastąpiło porozumienie umożliwiające planową i skuteczną akcję, która pozwoli na należyte rozłożenie sił.

J. Gero.

Nauka i przestroga

Dobra pamięć, umiejętność ustalania związków przyczynowych i kojarzenia faktów — są w polityce rzeczą niezbędną na równi z charakterem, który broni własnego zdania, nie słucha dyktatu, nie zważa na koniunkturę i osobistą wygodę. Ludzie i społeczeństwa pozbawione pamięci, nie umiejące orientować się na dalszą metę, przypominają rozbitków na łodzi, miotanej przez ocean dziejów. Nie wiedzą, dokąd płyną, nie umieją się zdecydować, jaki wziąć kurs, a u kresu jazdy czeka na nich nieuchronne rozczarowanie, jeśli nie katastrofa.

Kto ma pamięć i ma odwagę posługiwać się nią publicznie, ten musi sobie zdać sprawę z niesłychanych zmian, które zaszły w około sprawy Czechosłowacji, zaboru tego państwa przez Hitlerię — i w około pewnych naszych orientacji w tej sprawie. Mówiąc o naszych orientacjach, należy podkreślić, że olbrzymia, niezależna większość społeczeństwa miała zdrowy pogląd na tę rzecz, zdawała sobie bowiem od początku sprawę z tego, że zniszczenie niepodległości czechosłowackiej oznacza **przybliżenie** się niebezpieczeństwa hitlerowskiego do naszych granic.

Pisaliśmy i mówiliśmy setki razy na ten temat wraz z całą opinią i prasą socjalistyczną i demokratyczną. Natomiast inni znacznie później weszli na drogę zdrowego rozsądku i poczęli — słusznie, ale późno — bronić sprawy niepodległości Czechosłowacji dopiero wtedy, gdy jej elementy najbardziej czynne znalazły się poza granicami państwa, które padło ofiarą chwilowego, wierzymy, zaboru.

Notujmy więc zmiany, które zaszły, ale nie zapominajmy o tym, co było, aby z popełnionych — nie przez nas — błędów i zebranych doświadczeń wydobyć pełną naukę, wymowną przestrogą na przyszłość.

Zacznijmy od samej Czechosłowacji. Dotychczasowy materiał doświadczeń obfitych i bolesnych każe podkreślić kardynalne błędy, popełnione przez wielu. Polegały one na tym, że jedni współdziałali, a inni nie zapobiegali. Jedno i drugie utrudniło ludziom, sprawującym rządy w Czechosłowacji, powzięcie jedynie słusznej, jedynie celowej decyzji: **obrony bytu państwowego do końca.** Ale jakże pomylili się znów ci, którzy tak przedwcześnie wygłaszali sądy na temat „całkowitego braku instynktu państwowego" u narodu, który stracił niepodległość!

Dzisiejsze zachowanie się Czechów, którzy w najtrudniejszych warunkach nie kapitulują, przeciwstawiają najeźdźcom w kraju nieubłagany opór, a na emigracji odbudowują ośrodki i symbole władzy państwowej i organizują w około nich zaczątki siły zbrojnej, zadaje w pełni kłam tym twierdzeniom zbyt pochopnym i lekkomyślnym.

Słowacy, zwłaszcza hlinkowcy, i ci, którzy u nas z nimi współdziałali, mają również wiele tematów do refleksji. Okazało się — co było z góry do przewidzenia — jak wygląda rzekoma „niepodległość", podana na hitlerowskim talerzu, w tradycyjnym brunatnym sosie! Z pewnością nie smakuje ona tym, którzy muszą codziennie karmić się tą potrawą. Niepodległość ta nadziana jest hitlerowską niewolą. „Niepodległa" Słowacja stała się niewolnicą Hitlera pod względem wojskowym, politycznym i gospodarczym.

Oto, co czekałoby Ukraińców, gdyby jakieś nieoczekiwane fatum dziejowe zdołało ich obdarzyć podobną karykaturą niepodległości! Złudzenia na temat przyjaźni i pomocy hitlerowskiej bardzo w społeczeństwie ukraińskim osłabły, ale mimo to nie zawadzi otworzyć szeroko oczy na to, co wyrabia hitleryzm w krajach zagrabionych i „protegowanych".

Niebezpieczeństwo tkwi nie tylko w zaborczości hitlerowskiej, ale w istocie hitleryzmu, w jego pogardzie dla prawa, dla praw moralnych i ludzkich, w jego barbarzyństwie, które czuje się tym lepiej im więcej ma pod sobą niewolników i im sroższe może im zadawać katusze. Stąd wszelkie próby wchodzenia w porozumienie z hitleryzmem są skazane na niepowodzenie, muszą przyprawić o klęskę. Nasi miejscowi naśladowcy hitlero - faszyzmu, utrzymujący, że można akceptować hitleryzm z jego kłami i pazurami pod warunkiem, aby te nie zwróciły się przeciwko nam, są albo bezwzględnie naiwni, albo przewrotni i obłudni.

Hitleryzm odgrywa w oczach świata straszliwe widowisko. Pokazuje, jak daleko może sięgnąć barbarzyństwo, ciemiężące swoich — a w chwilę po tym udowadnia, że można zdobyć się na barbarzyństwo jeszcze większe w stosunku do oszukanych i ujarzmionych obcych. Wynika stąd jasno konieczność walki z hitleryzmem na wszystkich polach, walki nie tylko materialnej, ale i ideowej, nie tylko politycznej, ale i ideologicznej, walki prowadzonej nie w pojedynkę, nie w luźnym szyku, ale w zwartym froncie wszystkich tych, którzy nie chcą zginąć!

WŁ. JAMPOLSKI.

Obywatel z Przeworska

Władek wpadł do mnie jak bomba i, nie witając się, ani nie zdejmując kapelusza, zawołał od progu:

— Chodź, ale już!

Zbiegliśmy po schodach, przeskakując po cztery stopnie naraz. Gdy znaleźliśmy się na ulicy, zapytałem co się stało?

— Chodź, zobaczysz „obywatela z Przeworska".

Poszedłem.

W poczekalni dworca wskazał mi pewnego pana w szarym ubraniu, w szarym płaszczu i w szarym kapeluszu.

Przyjrzałem się dobrze „obywatelowi z Przeworska". Twarz wydała mi się znajoma. Była również szara, jak i oczy. W ogóle można o „obywatelu z Przeworska" powiedzieć, że zrobiony jest na szaro. Znakiem szczególnym tego człowieka jest to, że brak mu jakichkolwiek znaków szczególnych. Takiemu łatwo dać nurka, a wówczas żadne argusowe oko nie odszuka go.

Myśl moja nie przestała pracować nad rozwiązaniem zagadki, skąd znam tego człowieka.

Wyszliśmy z Władkiem z dworca, lecz po chwili wróciłem się, by jeszcze raz spojrzeć na „człowieka na szaro".

Dopiero wieczorem przypomniałem sobie, gdzie ja tę szarą postać widziałem. Widziałem ją właśnie na dworcu, gdy wnosiła okrzyki „Niech żyje!", gdy przyjeżdżał francuski minister Delbos, i widziałem ją to samo wykrzykującą, gdy przyjeżdżał marszałek Goering. Widziałem ją na dworcu, gdy wyjeżdżał min. Ciano i widziałem ją tamże, gdy wyjeżdżał de Monzie.

Widziałem ją na pewnym placu, gdy krzyczała „precz!" i widziałem ją w pewnym pochodzie, gdy wołała „niech żyje!"

Pierwszy wszelako raz widziałem tę szarą postać bez cech szczególnych na pewnym głośnym procesie w 1931 roku, a potem w różnych procesach w różnych sądach, a więc w okręgowych, w odwoławczych, ale zawsze w roli świadka OSKARŻENIA.

Tu „obywatel z Przeworska" był zawsze konsekwentny. Nigdy nie wołał — jak na dworcu — „niech żyje!", ale zawsze wołał „precz!".

Muszę jedno mu zarzucić: nie zawsze wszystko rozumiał, ale za to zawsze wszystko widział i wszystko słyszał.

To też gdy mnie kto dziś pyta o „obywatela z Przeworska", to powiadam, że go świetnie znam, że to ten „człowiek na szaro"...

Nie znam wprawdzie ani imienia, ani nazwiska, ale nie to przecież najważniejsze...

X. Y. Z.

Czy Rzesza zapłaci Litwie?

Za własność litewską, którą Niemcy przejęli wraz z zajęciem Kłajpedy, ma Rzesza zapłacić Litwie 600 milionów litów, czyli około 4 miliardów franków.

Skoro się mówi o płaceniu przez Rzeszę, to z góry wiadomo, że „obrót" Niemiec z zagranicą jest „bezgotówkowy" i że totalni bankruci nikomu nie płacą pieniędzmi. Litwa też umówiła się w Berlinie, że otrzyma zapłatę w maszynach rolniczych i narzędziach przemysłowych, ale wydaje się, że i tego Litwa nie otrzyma, gdyż cały przemysł niemiecki pracuje na potrzeby wojny, a nieliczne fabryki, wyrabiające maszyny rolnicze i narzędzia przemysłowe, produkują na potrzeby wewnętrzne, lub dla tych, co płacą gotówką w walucie zagranicznej.

Litwa więc długo chyba będzie czekała na zapłatę za zrabowane jej mienie w Kłajpedzie.

W hitlerowskim raju

Samobójstwa wśród żołnierzy

W ostatnich czasach zaszły w Sztutgardzie liczne wypadki samobójstwa wśród żołnierzy pułków stojących garnizonem w byłej stolicy królów wirtemberskich.

Władze wojskowe usiłowały sprawę zatuszować, ale samobójstwa były zbyt liczne i zbyt głośne, by się je dało ukryć przed opinią publiczną.

Przyczyną samobójstw wśród żołnierzy jest złe traktowanie i męczące ćwiczenia, będące przejawem sadyzmu.

Niedawno znaleziono w Untertürkheim nad Nekarem podoficera z przestrzeloną czaszką. Jak się okazało z przeprowadzonego śledztwa, podoficer ten miał zatarg ze swoim zwierzchnikiem, oficerem - hitlerowcem, który zagroził mu, że się z nim rozprawi. Było to na jakiejś uroczystości. Podoficer opuścił zebranie, wyszedł w pole i strzelił sobie w głowę.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Film amerykański

w walce z dyktaturą

Ośrodek produkcji filmowej w Stanach Zjednoczonych, Hollywood, oddawna słynie z swego wrogiego nastawienia względem dyktatur. Pamiętne jest chłodne przyjęcie syna Mussoliniego, który tak jako lotnik „bohatersko" się spisał w walce z bezbronnym ludem abisyńskim, a także niemieckiej aktorki filmowej Leni Rieffenstahl. Mamy jeszcze w pamięci, jak świat aktorski Hollywoodu wspierał materialnie i moralnie Hiszpanię republikańską, a przedsiębiorcy filmowi poparli inicjatywę reżysera Joris Ivensa, twórcę filmu o wojnie hiszpańskiej, który dużo krwi napsuł dyktatorom Niemiec i Włoch.

Ale dotąd były to raczej odruchy uczuciowe świata filmowego Ameryki, a nie PLANOWA I ZORGANIZOWANA PRODUKCJA FILMÓW ANTY - DYKTATORSKICH. Przeciwnie, wobec licznych prób zastraszenia ze strony Niemiec i Włoch, posiadających w Ameryce obok oficjalnych przedstawicielstw także dobrze zorganizowane grupy terrorystyczne, szantażujące przeciwników faszyzmu, Hollywood często się cofał i ulegał terrorowi.

Obecnie wszakże daje się zauważyć znamienny zwrot. Szereg przedsiębiorców filmowych ogłasza produkcję filmów ŚWIADOMIE ANTY-DYKTATORSKICH, A ZWŁASZCZA ANTY - HITLEROWSKICH. Sama zapowiedź tego rodzaju wywołała już ataki wściekłości u faszystów. Ale przedsiębiorcy postanowili teraz przeprowadzić swe zamierzenia, nie oglądając się na wrzask faszystów.

. więc obok filmu Chaplina „Dyktator" o charakterze wybitnie satyrycznym w stosunku do dyktatorów, na ukończeniu znajdują się filmy: „Obóz koncentracyjny", „Heil Ameryka". Wyświetla się już w Stanach film antyhitlerowski „Spowiedź szpiego hitlerowskiego" na tle wielkiego procesu szpiegowskiego z roku ub.

Dalej pójdą na ekran: ostatnia powieść Remarque, powieść głośnego pisarza amerykańskiego Sinclair Lewisa, laureata Nobla (p. t. „To się tutaj nie uda"), która w formie fantazji kryje surową krytykę dyktatury.

Producenci filmowi, chcąc postawić filmy propagandowe na wysokim poziomie artystycznym, zabiegają o współpracę wybitniejszych pisarzy amerykańskich i innych. Na czele pisarzy amerykańskich, którzy wyrazili zgodę na współpracę, stanął Robert Sherwood, były kombatant wielkiej wojny, autor głośnych sztuk dramatycznych o podkładzie pacyfistycznym. Ma być sfilmowana jego sztuka „Abe Lincoln w Illinois" grywana obecnie w Nowym Yorku. Zejdzie ona ze sceny, a cały zespół aktorski przeniesie się do Hollywood, by nakręcić film.

Nie trzeba wyjaśniać, że ten znamienny zwrot w produkcji amerykańskiej jest WYRAZEM NASTROJÓW NAJSZERSZYCH MAS AMERYKAŃSKICH, wrogich hitleryzmowi i faszyzmowi. Producenci filmowi czuli na „modę", korzystają z okazji, by wyzyskać koniunkturę.

Mimo to inicjatywa producentów zasługuje na szczere uznanie może się okazać w skutkach wysoce zbawienna dla uświadamiania szerokich mas o istocie dyktatury i w dużej mierze przyczynić się do skutecznej z nią walki. W tym wypadku moment materialny idzie w parze z propagandą polityczną o podłożu prawdziwie ideowym. Zwłaszcza, że i strona artystyczna niewątpliwie zaspokoi wymagania wrażliwszych na piękno widzów.

Chodzi tylko o to, by filmy amerykańskie dotarły do wszystkich krajów europejskich wolnych od faszyzmu i nie padały ofiarą cenzorów lokalnych, ale to oczywiście już nie leży w mocy producentów amerykańskich.

Zamknięcie huty szklanej „Vitrum” w Wilnie

Od dnia 1 maja b. r. zatrzymano ruch w hucie szklanej „Vitrum‘, w Wilnie, produkującej butelki dla Państwowego Monopolu Spirytusowego i zwolniono około 200 robotników. Powód zamknięcia huty jest taki, że Państwowy Monopol Spirytusowy, po wygaśnięciu umowy na dostawę butelek, nie odnowił jej. A powód nie odnowienia umowy na dostawę jest znów taki, że znalazła się w okolicy huta, która zaoferowała butelki po tańszej cenie, aniżeli huta „Vitrum“, — owa tańsza huta jest w Zalesiu. Nie chcemy mieszać się do sprawy cen za dostawę, gdyż należy to wyłącznie do ustalenia między dostawcą i odbiorcą towaru, lecz musimy zwrócić uwagę na następujące momenty.

Huta „Vitrum“ w Wilnie czynna jest od 18 lat; zatrudniała około 200 ludzi, czyli wraz z rodzinami dostarczała utrzymania dla około 700 osób. Natomiast huta Zalesie jest małą hutą, oddaloną od kolei o 30 klm., od dłuższego czasu stoi nieczynna, a właściwie już dwa razy zrywała się do produkcji, obecnie 3-ci raz i za każdym razem bez powodzenia, a nawet podobno ze stratami dla osób, które finansowały uruchomienie. Obecnie utworzono w Zalesiu spółdzielnię udziałową z udziałem robotników, ale na czele tej rzekomo robotniczej spółdzielni stoi w charakterze dyrektora były urzędnik Izby Przemysłowo - Handlowej z Wilna, który zabiegał o uruchomienie huty, następnie 2-ch ziemian z okolicy i jeszcze paru panów, nie mających nic wspólnego z robotnikami. Jest i paru robotników udziałowców, którymi jednak manewrują nierobotnicy. Uważamy, że tego rodzaju spółdzielnia uruchamiająca hutę niezdolną do produkcji, kosztem innej huty jest pociągnięciem niewłaściwym. Hasło uprzemysłowienia kresów nie może być w taki sposób realizowane, bo to jest przelewanie z pełnego w próżne i dziurawe naczynie.

W dniu 9 b. m. delegacja robotników huty „Vitrum“ z sekretarzem Związku Rob. Przem. Chemicznego tow. Bocianem interweniowała w tej sprawie w Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego i w Min. Op. Społ., gdzie złożyła odpowiedni memoriał, podpisany przez robotników.

Z. B.

Napad rabunkowy na gimnazjum

W nocy z czwartku na piątek trzech bandytów dokonało napadu bandyckiego na Gimnazjum im. Kaplińskiej przy ul. Łobzowskiej w Krakowie. Bandyci sterroryzowali znajdującą się w Gimnazjum nauczycielkę, związali ją, zrabowali pieniądze z kasy szkolnej, po czym zbiegli. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Wiadomości z całej Polski

WYRZUCONY Z POCIĄGU PAKUNEK ZABIŁ PRACUJĄCEGO NA TORZE ROBOTNIKA.

Pociągiem osobowym nr. 727 jechał Władysław Bogacz, zamieszkały w Ościcach, powiat Tarnobrzeg. Bogacz wyrzucił w czasie biegu pociągu, na terenie gromady Ościce, pakunek, w którym znajdował się pas transmisyjny o wadze około 18 kg. W ten sposób pasażer ten chciał sobie zaoszczędzić niesienia paczki z dworca do domu. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności pakunek spadł na głowę 31-letniego Władysława Garbosia, kolejowego robotnika sezonowego z Mokszyszowa, który w krytycznym momencie pracował na torze kolejowym. Garboś doznał pęknięcia podstawy czaszki i po kilku minutach zmarł.

DEZERCJA 5 ŻOŁNIERZY Z ARMII NIEMIECKIEJ.

W ostatnim czasie coraz częściej powtarzają się dezercję żołnierzy z armii niemieckiej, którzy chronią się do Polski. Obecnie znowu zbiegło z armii niemieckiej na teren naszego Pomorza 5 żołnierzy niemieckich, wśród których znajduje się jeden podoficer. Dezerterzy pochodzą z oddziałów, stacjonowanych na Pomorzu niemieckim i Prusach Wschodnich.

Po przekroczeniu granicy dezerterzy prosili, by im pozwolono zamieszkać na stałe w Polsce. Jako powód dezercji podawali nieludzkie obchodzenie się przełożonych, oraz bardzo złe wyżywienie. Służba w armii niemieckiej była dla nich piekłem.

Nowe władze polskiego Zw. Wydawców dzienników i czasopism

Rada Naczelna Związku: prezes Rady Feliks Mrozowski (Kurier Warszawski), wiceprezesi Marian Dąbrowski (I. K. C. — Kraków), Edmund Gromski (Prasa Nowa — Lwów), Roman Leitgeber (Kurier Poznański), Edward Pawłowski (Kurier Bydgoski), Leon Puławski (Gazeta Polska), członkowie Rady: Jan Ankiewicz (Pielgrzym i Goniec Pomorski — Pelplin), Marian Artemski (Tow. Bluszcz), **Franciszek Białas (Robotnik),** Bolesław Biega (Wieczór Warszawski), Antoni Borman (Wiadomości Literackie), Stanisław Cieślak (Słowo Pomorskie — Toruń) Andrzej Czarnecki (Tygodnik Handlowy), Jerzy Czoponowski (Polska Zachodnia — Katowice), Antoni Goerne (A. B. C.), Hilary Gottowt (Dziennik Poznański), Adam Grabowski (Czas), Stefan Heinrich (Przegląd Elektrotechniczny), Jan Iwasiewicz (Kurier Polski), Szczepan Jeleński (wyd. Księg. Św. Wojciecha — Poznań), O. Maksymilian M. Kolbe (wyd. OO. Franciszkanów — Niepokalanów), Zbigniew Korfanty (Polonia — Katowice), ks. Edward Kosibowicz (wyd. Księży Jezuitów), Alfred Krzycki (Zakł. Wydawn. A. Krzyckiego — Żnin), Stefan Krzywoszewski (Prasa), Stanisław Kwiatkowski (wyd. Zw. Naucz. Polskiego), Antoni Lewandowski (S. A. Dom Prasy), Stanisław Majewski (Goniec Warszawski), Wacław Mileski (Przegląd Organizacji), Mieczysław Niklewicz (Głos Narodowy — Wilno), Mieczysław Orłowski (Kurier Poranny), Stanisław Podwysocki (Wiedza i Życie), Władysław Polak (Republika — Łódź), Daniel Rozencwajg (Nasz Przegląd), Władysław Sawicki (Rolnictwo), Jan Sotomski (Polska Zbrojna), Stanisław Starzewski (Dziennik Polski — Lwów), Stanisław Strzetelski (Wieczór Warszawski), Jan Stypułkowski (Kurier Łódzki), Lech Teska (Dziennik Bydgoski), Franciszek Wilkoszewski (Goniec Częstochowski), Józef Włodarski (Słonko), Stanisław Zenon Zakrzewski (Reklama), Kazimierz Ziętowski (Dziennik Kujawski — Inowrocław), Aleksander Zwierzyński (Głos Narodowy — Wilno).

Zarząd Główny Związku: pp. prezes Stefan Krzywoszewski, wiceprezesi Bolesław Biega, Antoni Lewandowski i Mieczysław Niklewicz, członkowie Zarządu: pp. **Franciszek Białas (Robotnik),** Józef Chodak (Gazeta Polska), Stanisław Cieślak (Słowo Pomorskie — Toruń), Antoni Goerne (A. B. C.), Hilary Gottowt (Dziennik Poznański), Adam Grabowski (Czas), Stefan Heinrich (Przegląd Elektrotechniczny), Stanisław Kauzik (z urzędu jako dyrektor Związku), O. Maksymilian Kolbe (wyd. OO. Franciszkanów — Niepokalanów), Marian Nusbaum - Ołtaszewski (Republika — Łódź), Wacław Olchowicz (Kurier Warszawski), Mieczysław Orłowski (Kurier Poranny), Henryk Paschalski (I. K. C. — Kraków), Jan Sotomski (Polska Zbrojna). Nadto w skład Zarządu wchodzą członkowie Prezydium Rady Naczelnej pp. Feliks Mrozowski, Marian Dąbrowski, Edmund Gromski, Roman Leitgeber, Edward Pawłowski i Leon Puławski.

***

Po skończonych obradach Ogólnego Zebrania odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Związku, na którym wybrano **prezydium Rady** w następującym składzie: prezes Feliks Mrozowski (Kurier Warszawski), wiceprezesi Marian Dąbrowski (I. K. C.), Edmund Gromski (Prasa Nowa — Lwów), Roman Leitgeber (Kurier Poznański), Edward Pawłowski (Kurier Bydgoski) i Leon Puławski (Gazeta Polska).

Do Prezydium Zarządu Głównego wchodzą: Stefan Krzywoszewski (Prasa) jako prezes oraz Bolesław Biega (Wieczór Warszawski), Antoni Lewandowski (Dom Prasy) i Mieczysław Niklewicz (Głos Narodowy) jako wiceprezesi.

Radio warszawskie

WTOREK, 20 czerwca

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik. 7.50 Koncert poranny. 8.00 Aud. dla szkół. 8.10 Muz. (płyty). 8.15 „Wieczna malkontentka“ — dialog. 11.30 Aud. dla poborowych. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 14.45 „Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach“. 15.00 Koncert popularny ze Lwowa. 15.45 Wiad. gospod., dziennik i pog. akt. 16.20 Rec. śpiewaczy Michała Zabejdy-Sumickiego. 16.45 Kronika literacka. 17. Muz. tan. (płyty). 17.45 Skrzynka ogólna. 18.00 Kwartety Beethovena (płyty). 19.00 Aud. dla robotników. 19.30 „Przy wieczerzy“ (z Poznania). 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21.00 IV Festival Muzyczny w ramach „Dni Krakowa“. W przerwie o godz. 22.05 „Z perspektywy ćwierćwiecza“: Dyplomatyczne przygotowanie Wielkiej Wojny“ — odczyt prof. Jana Dąbrowskiego (z Krakowa). 23.25 Ostatni dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 „Tańce z suit“ (płyty). 14.00 Pog.: „Młode ziemniaki“. 14.05 Parę inform. Wiad. sport. Program. 14.15 Fragmenty partii skrzypcowych Bacha 15.00 Recital fortepianowy Marii Ogilbianki. 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. Zespołu Stefana Rachonia. 16.40 Igor Strawiński: Fragmenty z baletu „Pietruszka“ (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Emanuel Chabrier: Radosny marsz. 17.45 „Czcigodny Jubilat“ — felieton. 21.05 Muz. lekka (płyty). 21.15 „Jubileusz“ — humoreska Antoniego Czechowa. 21.45 Koncert popularny (płyty). 23.00 Muzyka do tańca.

ŚRODA, 21 czerwca

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muz. (płyty). 8.15 „Jedziemy do Darkowa“ — pog. 8.25 Wiad. turystyczne. 11.30 Aud. dla poborowych. 12.00 Hejnał. 12,03 Aud południowa. 14.45 „Wszystkiego po trochu“ — dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna. 15.45 Wiad. gospod. Dziennik i Pog. akt. 16.20 Koncert chórów akademickich. 16.45 Narodziny kwiatu w przyrodzie — pog. 17.00 Muz. tan. (płyty). 18.00 Recital Jerzego Gardy (baryton). 18.30 „Słynne symfonie“. Dyryguje Bruno Walter (płyty). 19.00 Teatr Wyobraźni: „Klub Pickwicka“ Dickensa. 19.30 „Przy wieczerzy“ (z Wilna). 20.10 Odczyt wojskowy. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21.00 Recital chopinowski w wyk. Olgi Martusiewicz. 21.40 Nowości literackie. 22.00 „Rewia filmowych pieśniarzy“ — płyty. 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem. i ang.

WARSZAWA II: 13.00 Muz. lekka (płyty). 14.00 Parę inform. Wiad. sportowe. Program. 14.15 Muzyka kameralna Brahmsa (płyty). 15.25 Pieśni polskie i serbskie w wyk. Marii Krzywiec. 15.40 Muz. obiadowa. 16.30 Rapsodie (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Muz. dawna (w. XV) — płyty. 21.05 Muz. (płyty). 21.15 Fragment z książki Alfreda de Vigny: „O wielkości służby wojskowej“. 21.35 „Paryska Wenus“ — audycja słowno - muzyczna. 22.00 „Trzej wirtuozi“ — płyty. 23.00 Muz. do tańca (płyty).

Z dni Krakowa

Wieś tworzy swe piękno...

„Wiejski uniwersytet Orkanowy w Gaci pokaże w obrazach pieśń i poezję chłopską; da na temat rzeczywistego zdarzenia improwizowany na scenie obraz, inaczej zwany samorodnym teatrem chłopskim, lub sztuką z głowy. Ideą występu: Wieś tworzy swe piękno“...

Afisz obiecuje zazwyczaj zbyt wiele, tym razem jednak powiedział za mało. Ale na tym jedynym w swym rodzaju pokazie sztuki chłopskiej wszystko odbywało się inaczej, jak zwykle.

Zamiast kolorowych malowanek, zamiast lepiej czy gorzej stylizowanego „wesela“ krakowskiego lub dożynek zobaczyliśmy **żywą sztukę żywej wsi.** A ta wieś, jak to słusznie podkreśliła w słowie wstępnym p. Zofia Solarzowa, nie przypomina owych roześmianych, radosnych obrazków sielskich, które zwykliśmy oglądać na widowiskach regionalnych; jest szara i smutna, gdyż jest biedna. Nieustępliwa walka o byt i nieustępliwa walka o nowe, lepsze formy życia — oto oblicze dzisiejszej wsi. Ujrzeliśmy je w obrazach zespołu uniwersytetu w Gaci — bez szminki i bez retuszu.

Forma teatru samorodnego, nie obciążona tradycjonalizmem, nieskrępowana żadnymi z góry narzuconymi przepisami okazała się niezwykle trafnie wybraną dla wyrażenia sztuki jeszcze nieskrystalizowanej, nie okrzepłej, ale płynnej i pulsującej życiem. Swobodne dramatyzowanie autentycznych faktów uczy patrzeć na rzeczywistość wnikliwie i krytycznie, zmuszając równocześnie do precyzowania myśli. W ten sposób każdy z uczestników zespołu jest zarazem autorem i wykonawcą; granice między sztuką a życiem zacierają się a możliwości wyrazu artystycznego stają się wprost nieograniczone.

Taka np. „Sprawa koszykarska“. Wydarzenie codzienne, niemal banalne: Dwór parceluje ziemię. Spółdzielnia koszykarzy dąży do kupna łąki dworskiej, gdyż tylko w ten sposób, mając własną, tanią wiklinę, może się nadal rozwijać. „Dziedzic“ nie zgadza się jednak na transakcję, bo spółdzielcy to buntownicy, „komuniści“. Koszykarze nie rezygnują, — zdobywają pożyczkę w spółdzielniach i organizacjach wiejskich i kupują łąkę u zawziętego dotąd przeciwnika spółdzielczości, chłopa Antoniego. Z tego napozór nie dramatycznego zagadnienia zbudowali Gaciowcy obraz sceniczny interesujący jako eksperyment i przekonywujący szczerością wyrazu. Zdecydowana postawa i tendencja ideowa wbrew opinii pięknoduchów nie tylko nie obniżyła walorów artystycznych, ale ukazała nam sprawę koszykarzy z perspektywy przemian i przeobrażeń, jakie się na wsi polskiej dokonują. O tych przeobrażeniach mówią nam zresztą wszystkie inscenizacje zespołu. Nawet pieśń o sierocie Marysi, którą Jaś pokochał dla jej czystego serca, a zatym odwieczna tematyka ludowa, otrzymała nową szatę artystyczną.

Gdzieś zagubił się przyziemny materializm starej wsi. Młodzi uczą się widzieć i cenić w życiu wartości duchowe i wartości serca. W sugestywnym i plastycznie niezwykle pięknym obrazie, symbolizującym ludzi, którzy minęli się ze swym szczęściem wyraża się ten nowy nastrój młodej wsi z porywającą szczerością. A potem interpretacja wspaniałego wiersza Kasprowicza o nędznym życiu i wyzwoleńczej śmierci Szaji Ajzensztoka prosta w pomyśle, a równocześnie tak szlachetna w linii tak wnikliwie oddająca kasprowiczowską zadumę nad losem człowieka.

Bez żadnych dekoracji, bez żadnych akcesoriów teatralnych osiągają ci samorodni artyści taki właśnie nastrój, do jakiego dążą.

Kierowniczka, reżyserka, a raczej duchowa przewodniczka zespołu p. Zofia Salarzowa dokonała pracy ogromnej i bezcennej, nie tylko dlatego, że położyła fundamenty pod nowy chłopski teatr, ale przede wszystkim dlatego, że nauczyła swych młodych przyjaciół szukać i znajdować wartości, których istnienia nie zawsze się domyślali.

Na koniec refleksja: Sztuka ludowa stanowiła i stanowi dotąd niewyczerpane źródło natchnień poetów, malarzy, kompozytorów. Nowy chłopski teatr przyszedł się z nami podzielić swymi osiągnięciami. Natomiast miasto ofiarowuje wsi tylko tandetę. Namiastki w towarze i namiastki w sztuce. — Wobec chłopskiego zespołu z Gaci moglibyśmy odczuwać tylko gryzący wstyd za wszystkie „sztuczki“ ludowe, wszystkie oleodruki i szlagiery.

JULIA PELCING.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

WALKI O MISTRZOSTWO LIGI. WISŁA POKONAŁA WARSZAWIANKĘ 1:0.

Na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie odbył się wczoraj mecz ligowy pomiędzy Wisłą i Warszawianką, zakończony zwycięstwem Wisły 1:0 (0:0). Zawody toczyły się podczas upału, który wpłynął ujemnie zarówno na formę zawodników, jak i na tempo samego meczu. Publiczności zebrało się stosunkowo niewiele — około 1500 osób.

AKS GROMI UNION-TOURING 7:1

W Łodzi w meczu ligowym AKS pokonał Union-Touring 7:1 (2:1). Ślązacy mieli przez cały czas bezapelacyjną przewagę nad przeciwnikiem, górując nad nim pod każdym względem.

RUCH ZREMISOWAŁ Z WARTĄ.

W Wielkich Hajdukach mecz ligowy Ruch — Warta zakończył się nieoczekiwanie wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Wynik ten jest dużym sukcesem Warty, zwłaszcza, że poznańczycy wystąpili w osłabionym składzie.

REMIS WARSZAWSKIEJ POLONII Z KRAKOWSKĄ GARBARNIĄ.

W meczu ligowym, rozegranym w Krakowie, Garbarnia uzyskała wynik remisowy z warszawską Polonią 2:2 (2:0).

CRACOVIA PRZEGRYWA Z POGONIĄ 0:3.

Rozegrane we Lwowie spotkanie o mistrzostwo ligi pomiędzy drużynami Pogoni i Cracovii, zakończyło się zwycięstwem drużyny lwowskiej w stosunku 3:0 (1:0). Pogoń w ten sposób zrehabilitowała się swej rywalce za niedawną porażkę w czasie swego jubileuszu.

O WEJŚCIE DO WARSZAWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ.

Wczoraj rozegrano dwa spotkania kwalifikacyjne o wejście do piłkarskiej ligi okręgowej. W pierwszym spotkaniu Syrena pokonała Ursus 3:2 (1:), w drugim spotkaniu, zaś rozegranym w Kielcach, Czarni (Radom) zwyciężyli stołeczną Gwiazdę 3:0 (0:0). Do rozgrywek finałowych o wejście do ligi okręgowej zakwalifikowały się drużyny: Syreny, Ursusa i Czarnych (Radom).

PORAŻKA S. C. JEUNESSE W STARACHOWICACH.

Wczoraj luksemburska drużyna S. C. Jeunesse rozegrała ostatni swój mecz w Polsce w Starachowicach z KS Starachowice. Mecz dał zwycięstwo drużynie starachowickiej w stosunku 4:1 (1:1).

LEKKOATLETYKA

ZWYCIĘSTWO KUSOCIŃSKIEGO W WYBORGU.

Wczoraj Janusz Kusociński startował w Wyborgu na 1500 mtr., mając za przeciwników kilku znanych biegaczy fińskich. Kusociński wygrał zdecydowanie w czasie 3:54,4. Na drugim miejscu znalazł się Sarkama, który uzyskał czas 3:54,6. Należy zaznaczyć, że Kusociński biegł przeciw wiatrowi.

TENIS

TARŁOWSKI BIJE HEBDĘ, A ZOFIA JĘDRZEJOWSKA — ŁUNIEWSKĄ.

Wczoraj zakończył się turniej tenisowy o mistrzostwo Małopolski, który przyniósł kilka sensacyjnych wyników.

Finał zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Tarłowskiego nad Hebdą w pięciu setach 1:6, 6:3, 6:4, 4:6, 1:6. Zwycięstwo to oznacza powrót do formy eksmistrza Polski po dłuższej przerwie, spowodowanej kontuzją kolana.

W finale gry pojedyńczej pań niespodziewane zwycięstwo odniosła Zofia Jędrzejowska, bijąc Łuniewską 10:8, 6:4.

JĘDRZEJOWSKA WICEMISTRZYNIĄ FRANCJI.

W sobotę odbyły się na mistrzostwach tenisowych Francji w Paryżu finały w grze pojedyńczej pań i panów. W grze pojedyńczej pań mistrzostwo po raz drugi z rzędu zdobyła Francuska Simone Mathieu, bijąc w finale Jadwigę Jędrzejowską 6:3, 8:6. Polska grała dość dobrze, ale niestety, w decydujących momentach popełniała wiele błędów. Mathieu grała nadzwyczaj regularnie, wyzyskując umiejętnie każdy błąd Polki.

W grze pojedyńczej panów sensacją była porażka Amerykanina Riggsa ze swoim rodakiem Mc. Neillem w trzech setach 5:7, 0:6, 3:6.

W grze podwójnej panów odbyły się półfinały. Para polska Baworowski — Tłoczyński przegrała z parą amerykańską Mc. Neill — Harris w stosunku 5:7, 6:8, 3:6.

JĘDRZEJOWSKA i MATHIEU ZDOBYWAJĄ MISTRZOSTWA FRANCJI.

W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów tenisowych o mistrzostwo Francji rozegrano finały w grach podwójnych pań i panów.

W grze podwójnej pań mistrzostwo Francji zdobyła para polsko-francuska Jędrzejowska — Mathieu, bijąc w finale parę jugosłowiańską Floryan — Kovacs 7:5, 7:5.

„Pastoralna“ VI Symfonia Beethovena rozbrzmi na Wawelu

Po raz pierwszy w ramach wawelskich Festivalów wykonane zostaną utwory kompozytorów zagranicznych. Koncert obcej muzyki odbędzie się we wtorek **dn. 20.VI. o godz. 21.00** na dziedzińcu wawelskim jako koncert symfoniczny Festivalu Muzycznego „Dni Krakowa“. Rozpocznie go Uwertura „Polonia“ Elgara angielskiego kompozytora. W ten sposób, wyraził on swą sympatię dla Polski. Oparta jest ona na motywach polskich pieśni bojowych. Po uwerturze nastąpi VI Symfonia Beethovena „Pastoralna“. Będzie to bez wątpienia chwila niezwykła gdy na wspaniałym dziedzińcu Zamku Królewskiego rozlegną się dźwięki tego beethovenowskiego arcydzieła. Druga część koncertu przeniesie słuchaczy w świat zgoła odmienny, w niezwykle subtelny, pełen niedomówień o dziwnej nastrojowości świat francuskich impresjonistów. Ravela suita z baletu „Dafnis i Chloe“ (nr. II), przypomni dzieje antycznej pary pasterzy, podane w arcysubtelnej formie typowo francuskiej muzyki.

Nowa karta w historii Widz. Manufaktury

Pierwsze zwycięstwo robotników wiemy, osiągnięte dzięki akcji klasowców

Po ogłoszeniu upadłości „Widz. Manufakturze" i odsunięciu od rządów rodziny Konów, która tak fatalnie zaciążyła na rozwoju tego giganta przemysłowego, gospodarka „Wimy" skierowana została na nowe tory. Przede wszystkim, dzięki wytężonej akcji klasowców, „spacyfikowane" zostały tak zadrażnione na Widzewie stosunki na odcinku robotniczym.

W wyniku konferencji przedstawicieli robotników z syndykiem uuwzględniony został szereg żądań robotników „Wimy". Już w dniu wczorajszym rozpoczęła się rejestracja żon rezerwistów, które uzyskają pracę na miejsce mężów powołanych do służby. Wypłata odbywać się będzie w czwartki, zgodnie z żądaniem robotników, gdyż dotychczas sprawa ta wywoływała ferementy i awantury. Robotnicy nie poniosą strat wskutek przerwy, spowodowanej przejmowaniem zakładów. Ogólna suma, należna im za przerwę, zostanie podzielona proporcjonalnie między wszystkich robotników.

Stawki, niższe na poszczególnych oddziałach, przywrócone zostają do obowiązującej wysokości. Praca na tkalni odbywać się będzie narazie 2 dni w tygodniu, a nie jak dotychczas — po 4 dni co 2 tygodnie. Administracja zobowiązała się dostarczyć robotnikom węgiel w cenie kosztu, gdy przed tym zarabiała jeszcze na tych dostawach. Należność za urlopy wypłacana będzie jednorazowo robotnikom oddziału ruchu, drukarni, składalni i wykończalni, zaś robotnikom innych oddziałów zostanie wypłacona w 2 ratach, aż do unormowania stosunków. Dotychczas należność za urlopy wszyscy robotnicy otrzymywali „normalnie" w 2 ratach.

Oto żądania robotników które już zostały uwzględnione przez administrację. O dalsze postulaty walczą nadal robotnicy na czele z kl. Związkiem, który rozwija ożywioną i energiczną działalność na terenie „Wimy".

W ub. środę, przy udziale ogromnych tłumów, odbyło się zebranie robotników w lokalu dzielnicy P. P. S. przy ul. Rokicińskiej 62, zorganizowane przez kl. Związek. Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie z konferencji, odbytej z syndykiem i wezwali kl. Związek do dalszej owocnej pracy dla dobra robotników. Robotnicy potępili ostro działalność delegatek prędzalni amerykańskiej, gdzie też nazajutrz odbyły się wybory, w wyniku których wybrano przedstawicieli klas. Związku. Już w najbliższy czwartek odbędzie się w Insp. Pracy zebranie z udziałem nowowybranych delegatek.

Delegacja robotników zwróciła się do Insp. Pracy z żądaniem przeprowadzenia wyborów na terenie całej fabryki na co Insp. Pracy wyraził zgodę.

Naogół daje się zauważyć ogromny wzrost wpływów klasowego Związku. Garną się do niego masowo robotnicy z wszystkich oddziałów, widząc, iż jedynie w klasowym Związku znajdą bezkompromisową obronę swych interesów. Zgłaszają się do Związku dozorcy i skrzynkarze, robotnicy z oddz. szpulek papierowych i in.

Dla koordynacji i kierowania pracą delegatów robotniczych utworzony został komitet fabryczny.

Walkę o prawa i polepszenie bytu robotników Widzewa przejmuje w swe ręce kl. Związek co daje gwarancję twardej obrony i zwycięstwa. W historii Widzewa następuje nowy i zasadniczy zwrot.

***

W dniu wczorajszym odbyła się w Inspekcji Pracy, pod przewodnictwem insp. Fefermana, przy współudziale syndyka masy upadłości „Widzewskiej Manufaktury" i delegatów pracowników umysłowych wspomnianych zakładów, konferencja, na której omówione zostały sprawy ogólnego wymówienia, niskich uposażeń, urlopów i zwolnienia emerytów i przyjęcia na ich miejsce nowych pracowników.

Syndyk masy upadłości zobowiązał się w ciągu 10 dni udzieloć konkretnej odpowiedzialności stronie zainteresowanej za pośrednictwem insp. Fefermana.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Pastorowa — Łagiewnicka 96, J. Kahane — Limanowskiego 80, J. Koprowski — Nowomiejska 15, M. Rozenblum — Śródmiejska 21, M. Bartoszewski — Piotrkowska 95, L. Czyński — Rokicińska 53, K. Sikorski — Kątna 54, I. Siniecka — Rzgowska 51, S. Trawkowska—Brzezińska 56.

Trasportowcy na konferencji w Warszawie

Związek Transportowców (oddział automobilistów) podjął akcję w sprawie ujednostajnienia taryfy zarówno na taksówkach małych jak i dużych.

Początkowe pertraktacje nie dały rezultatu, jakkolwiek Ministerstwo Komunikacji oświadczyło w swoim czasie, że do sprawy tej powróci po zorientowaniu się w sytuacji.

W dniu wczorajszym przedstawiciel Związku Transportowców, wyjechał do Warszawy celem odbycia konferencji z zainteresowanymi czynnikami.

Związek Transportowców motywuje swoje stanowisko tym, że wprowadzenie w Łodzi dwu taryf dla wozów dużych i małych wprowadza niezdrową konkurencję i dezorientuje tych, którzy z taksówek usiłują skorzystać.

5 wyeksmitowanych rodzin koczuje na podwórzu

Dom przy ul. Zgierskiej 82, został jeszcze w ubiegłym roku zakwalifikowany do rozbiórki przez Komisję Budowlaną Zarządu Miejskiego.

Obecnie wyznaczona została rozbiórka drewnianego domu, zamieszkałego przez 5 ubogich rodzin, w związku z czym wszystkie zamieszkałe osoby zostały eksmitowane.

Wobec tego, że jedna z rodzin nie posiada odpowiedniej kwoty na wynajęcie innego mieszkania, wszyscy przesiadują na razie na podwórzu wspomnianego domu wraz z ruchomościami.

Widok mieszkających na podwórzu osób, ściąga wiele osób z dzielnicy bałuckiej.

80 groszy klg. truskawek

Ostatnich kilka dni nadzwyczaj ciepłych, przy codziennych i to dość znacznych opadach przyczyniły się do szybkiej wegetacji i dojrzewania owoców i warzyw, jako też poprawy stanu okopowizn, w szczególności ziemniaków, które wskutek suszy były zagrożone.

Spowodowało to również gwałtowny spadek cen. Truskawki, płacone jeszcze w sobotę po 1,60, a nawet 2 zł, wczoraj można było nabyć po 80 groszy kilo. Czereśnie spadły w cenie stosunkowo niewiele, choć urodzaj ich jest wyjątkowy. Płacono od 70 do 80 groszy kilo. Spadły ceny poziomek do 60 gr za litr, jagód do 40 groszy litr.

Staniały również ogórki, które w ub. tygodniu kosztowały jeszcze od 35 do 70 gr sztuka. Wczoraj można było nabyć je już od 20 gr za sztukę. Ziemniaki staniały również. Płacono je wczoraj już od 18 gr kilo młode, a 10 gr zeszłoroczne.

Echa krwawej tragedii małżeńskiej

Stan Mandowej ciężki

Podawaliśmy o niezwykłej tragedii małżeńskiej, jaka rozegrała się w domu przy ul. Piotrkowskiej 259, gdzie 64-letnia Maria Manda z litości na prośbę męża swego 68-letniego Edmunda zastrzeliła go, po czym sama dwukrotnie postrzeliła się w piersi i w okolicy serca.

Informują nas obecnie, że zwłoki Manda przewiezione do prosektorium, po przeprowadzeniu badań zostaną wydane rodzinie dla dokonania pogrzebu. Manda był sparaliżowany, od kilku lat przykuty do łoża ostatecznie zrezygnował z życia, które z powodu utraty zdolności do pracy prowadził w wielkiej nędzy.

Stan Mandowej, przebywającej na kuracji w szpitalu jest nadal bardzo ciężki i na razie niewiadomo czy zostanie utrzymana przy życiu, tym więcej, że psychiczne jej nastawienie utrudnia leczenie.

Strzelił sobie w brzuch na ulicy

Wczoraj o 8 rano przechodnie byli świadkami niezwykłej sceny, jaka rozegrała się przed domem nr 26 na Al. Kościuszki.

Jakiś młody mężczyzna nagłym ruchem wydobył z kieszeni rewolwer i strzelił sobie w brzuch. W chwilę po tym zwalił się z nóg na chodnik.

Przechodnie wszczęli alarm i wezwali na miejsce Pogotowie ratunkowe oraz policję.

Jak się okazało, desperatem był 32-letni Roman Galewicz, zamieszkały przy ul. Tuszyńskiej 57.

Przybyły lekarz stwierdził u ofiary zamachu samobójczego 7 ran postrzałowych i w stanie beznadziejnym zawiózł do szpitala Ubezpieczalni, gdzie przeprowadzono natychmiast operację.

Stan samobójcy jest bardzo groźny.

Dochodzenie prowadzi policja. Przyczyna samobójczego kroku nie została na razie ustalona.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi poszukuje w pobliżu dworca kolejowego lokalu o powierzchni użytkowej od 600 do 800 metrów kwadratowych, w którym można byłoby urządzić Miejskie Schronisko Turystyczne na 180 łóżek.

Właściciele posesji łódzkich, dysponujący lokalami, odpowiadającymi powyższym wymogom, zachcą złożyć w terminie do dnia 30 czerwca 1939 roku do biura Wydziału Gospodarczego (ul. Zawadzka nr. 11) szczegółowe oferty wraz z planami lokalu.

Łódź, dnia 13 czerwca 1939 roku.
Zarząd Miejski w Łodzi.

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego

W piątek 23 czerwca o godz. 19.30 w sali Filharmonii, ul. Narutowicza 20

dr. Edward Boy'e

wygłosi odczyt na temat:

Mussolini więzień „osi"

Bilety w cenie od gr. 50 do zł. 1.50 nabywać można w TUR, Południowa 28, w lokalach dzielnic PPS i w Związkach Zawodow.

Kronika organizacyjna

Łódzka Organizacja P. P. S. urządza w niedzielę, dnia 25 czerwca r. b. wycieczkę do Józefowa, połączoną ze spotkaniem z organizacją tomaszowską, zwiedzeniem Niebieskich źródeł, Grot, zwiedzeniem kolonii Robotniczego Towarzystwa Turystycznego i t. d.

Zapisy członków i sympatyków przyjmuje Dzielnica P. P. S. Przejazd koleją w obie strony wyniesie zł. 2.50.

Czarna lista płatników na Pomoc Zimową

Komitet Pomocy Zimowej ogłosił listę płatników, którzy uchylają się od płacenia należnych od nich składek na cele Pomocy Zimowej. Jest to pierwsza lista w bież. roku, po czym ma nastąpić ogłoszenie dalszych.

Ogłoszona obecnie lista płatników, uchylających się od ponoszenia opłat na Pomoc Zimową obejmuje 55 nazwisk osób i firm.

Ze względu na to, iż wobec opornych płatników nie tylko władze, ale całe społeczeństwo zastosuje odpowiednie represje oczekiwać należy, że postarają się oni naprawić swą reputację, przez najrychlejsze wyrównanie składek na Pomoc Zimową.

Lekarz skazany na 2 miesiące aresztu za spowodowanie wypadku

Jak podaliśmy, Sąd Grodzki w Łodzi rozpatrywał w dniu 16 czerwca rb. sprawę przeciwko lekarzowi łódzkiemu, dr Adolfowi Steinbergowi, zam. przy ul. 6 Sierpnia 5, któremu akt oskarżenia zarzuca nieumyślne spowodowanie wypadku swej pracownicy domowej Heleny Pańskiej.

Jak wynikało z przewodu sądowego dr Steinberg zmusił Helenę Pańską, mimo jej sprzeciwu do zasłonienia okien papierem, mimo, że drabina była w złym stanie. Na skutek tego Pańska runęła na podłogę z wysokości 4 metrów ulegając pęknięciu czaszki.

W dniu wczorajszym sąd wydał w tej sprawie wyrok, mocą którego dr Adolf Steinberg skazany został na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Radio łódzkie

WTOREK, 20 czerwca.

7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 7.30 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka z płyt. 8.15 „Wieczna malkontentka", dialog. 8.30 Przerwa. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Utwory Fr. Schuberta z płya. 13.40 Wiadomości bieżące i program na jutro. 13.50 Koncert rozrywkowy. 14.40 Wiadomości giełdowe. 14.45 Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach. 15.00 Koncert popularny. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.50 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.00. Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital śpiewaczy. 16.45 Kronika literacka. 17.00 Pieśni z Witaloraudy. 17.25 Nowe nagrania z płyt. 17.45 Literatura dla wszystkich. 18.00 Kwartety L. van Beethovena z płyt. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 Przy wieczerzy. 20.25 Pogadanka aktualna. 20.35. Wiadomości sportowe lokalne. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meterologiczne, Wiadomości sportowe, Nasz program na jutro. 21.00 IV Festival Sztuki Polskiej w ramach „Dni Krakowa". W przerwie o g. 22.05: „Z perspektywy ćwierćwiecza" — dyplomatyczne przygotowanie Wielkiej Wonjy— odczyt. 23.25 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Pobór rocznika 1918

Dziś, we wtorek dnia 20 b. m. winni się stawić do przeglądu wojskowego: Przed komisją poborową Nr. 1 (Ogrodowa 34) poborowi rocznika 1918 zamieszkali na terenie 9 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, I, J oraz absolwenci Państw. Męskiego Liceum Handlowego (Księży Młyn 13) zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu P. P.

Przed komisją poborową Nr. 2 poborowi rocznika 1917 i 1916 kat. B zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatu P. P.

Jutro w środę dnia 21 b. m. winni się stawić do przeglądu wojskowego:

Przed komisją Nr. 1 poborowi rocznika 1918 zamieszkali na terenie 9 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery K, L, Ł, M, N, O, P, R, S.

Przed komisją Nr. 2 poborowi rocznika 1918 i starszych delegowani z innych powiatów, obecnie zamieszkali w Łodzi (wszystkie komisariaty).

Teatry

TEATR MIEJSKI

Dziś we wtorek, środę i czwartek, o godz. 8.30 w. świetna sztuka M. Maeterlincka „Burmistrz Stylmondu". Ceny najniższe.

W pełnych próbach pod reżyserią Zygmunta Biesiadeckiego kapitalna komedia Marchanda „Król brydża".

TEATR LETNI

Dziś i codziennie o godz. 8.45 — bez względu na pogodę — grana będzie w Teatrze Letnim (Piotrkowska 94) gorąco przyjęta przez prase i publiczność komedia muzyczna „Domek z kart" w reżyserii Br. Dąbrowskiego a w koncertowym wykonaniu: Biesiadeckiej, Dąbrowskiej, Gosławskiej, Połomskiej, Reńskiej, Łuczaka, Mrozińskiego, Niwińskiego, Nowosielskiego i Zonera.

W próbach pod reżyserią St. Wronckiego świetna komedia polska Juliana Krzewińskiego „Ekspoze pani ministrowej".

Odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, ul. Warecka 7.